

Sygn. akt I ACa 978/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Górski
Sędziowie:	SA Dariusz Rystał SO del. Tomasz Sobieraj (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa K. O.

przeciwko T. S. oraz (...)  
(...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i pozwanego(...)  
(...) spółki akcyjnej w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 29 września 2016 roku, sygn. akt I C 630/12

**I. umarza postępowanie apelacyjne wywołane apelacją pozwanego Towarzystwa (...) spółki akcyjnej**

**w W. w części dotyczącej punktu II i III zaskarżonego wyroku,**

**II. umarza postępowanie apelacyjne wywołane apelacją powoda w części dotyczącej punktu II zaskarżonego wyroku co do kwoty 23.000 (dwadzieścia trzy tysiące) złotych,**

**III. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

a) **w punkcie pierwszym – oddala powództwo,**

b) **w punkcie czwartym – odstępuje od obciążania powoda kosztami procesu w stosunku do obu pozwanych;**

**IV. oddala apelacje w pozostałym zakresie,**

## **V. odstępuje od obciążania powoda kosztami postępowania apelacyjnego.**

Dariusz Ryszał Krzysztof Górski Tomasz Sobieraj

Sygn. akt I ACa 978/16

# UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 19 czerwca 2012 roku powód T. O. wniósł o zasądzenie od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na swoją rzecz kwoty 44.092,25 złotych tytułem odszkodowania oraz kwoty 455.907,75 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy. Nadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanego T. S. tytułem odszkodowania związanego z wypadkiem drogowym, którego sprawcą jest pozwany kwoty 44.092,25 złotych oraz kwoty 455.907,75 złotych tytułem zadośćuczynienia.

W odpowiedzi na pozew pozwany T. S. wniósł o odrzucenie pozwu, ewentualnie o oddalenie powództwa, zawieszenie postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c. oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego T. S. zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew pozwana Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 złotych.

### **Wyrokiem z dnia 29 września 2016 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie:**

- w punkcie pierwszym zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda K. O. kwotę 127.300 złotych;
- w punkcie drugim oddalił powództwo wobec Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. w pozostałej części;
- w punkcie trzecim oddalił powództwo wobec pozwanego T. S. w całości;
- w punkcie czwartym rozstrzygnął zasadę poniesienia przez strony kosztów procesu w ten sposób, iż wskazał że powód T. O. w stosunku do pozwanego T. S. przegrał sprawę w całości, a w stosunku do pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. przegrał sprawę w 75 % – szczegółowe wyliczenie kosztów procesu pozostawiając referendarzowi sądowemu

### **Sąd Okręgowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach:**

W dniu 19 czerwca 2009 roku, około godziny 16.00 T. O. jako kierujący, wraz z pracownikami T. G. i M. S. wracali samochodem ciężarowym T. (...) nr rej. (...) ze Ś. do S. drogą krajową nr (...). W rejonie zjazdu z drogi numer (...) do miejscowości D., po godzinie 17.00, na prostym odcinku drogi, kierowany przez T. S. samochód marki O. (...) nr rej. (...) poruszający się z prędkością 80 -100 km/h zaczął zjeżdżać na przeciwległy pas ruchu, stale kierując się lewą stroną. Kiedy pojazd kierowany przez T. S. znajdował się już na przeciwnym - wobec jego kierunku jazdy pasie ruchu - doszło tam do uderzenia w przód, po lewej stronie, samochodu kierowanego przez powoda. Na skutek zderzenia samochód kierowany przez K. O. wpadł w poślizg, wjechał za samochodem ciężarowym S. na przeciwległy pas ruchu i tam w samochód ten, w prawy jego bok na wysokości drzwi pasażera, uderzyła przodem kierująca samochodem osobowym marki M. (...) nr rej. (...) M. M. (1), po czym wjechała do rowu po prawej stronie drogi. Osoby uczestniczące w wypadku - kierujący samochodami nie znajdowali się pod wpływem alkoholu, a prowadzone przez nich samochody posiadały aktualne badania techniczne.

Powód w chwili wypadku posiadał ważne prawo jazdy, które uprawniało go do kierowania pojazdami kategorii B.

Wypadek drogowy spowodował T. S., który z nieustalonych przyczyn zjechał na lewy pas ruchu.

W chwili wypadku u T. S. wystąpiło chwilowe ograniczenie stanu świadomości na skutek migotania przedsionków z niemiarowością ekstrasystoliczną komorową typu R/T z okresami pauz asystolicznych do 1300 msek z następującą redukcją ciśnienia tętniczego, które w efekcie spowodowało niedokrwienie mózgu. Migotanie przedsionków mogło doprowadzić u pozwanego T. S. do innych zakłóceń czynności psychicznych w postaci maksymalnego zawężenia strumienia świadomości. Maksymalne zawężenie lub zwięźnienie świadomości równało się tzw. utracie świadomości, czyli przytomności, co w rezultacie doprowadziło do zniesienia zdolności rozpoznawania czynu i kierowania postępowaniem przez oskarżonego. Pozwany T. S. mógł nie uświadamiać sobie utraty przytomności, a nadto możliwy był natychmiastowy powrót oskarżonego do pełnej świadomości i sprawności psychofizycznej. Napadowe migotanie przedsionków nie stanowi bezwzględnie przeciwwskazania do prowadzenia pojazdów mechanicznych.

W 2009 roku - przed 19 czerwca 2009 roku, u pozwanego T. S. występowały bezobjawowe okresy migotania przedsionków. W 2006 i 2009 roku T. S. kierowany był przez swojego pracodawcę na okresowe badania. Ich wynik był pomyślny w zakresie możliwości wykonywania pracy. Nie przekazywano pozwanemu T. S. uwag i zaleceń odnośnie jego stanu zdrowia. Nie poinformowano pozwanego T. S. o wyniku badania EKG ze stycznia 2009 roku.

Pozwany T. S. od dnia 1 lutego 1987 roku na czas nieokreślony pracuje jako dyrektor do spraw technicznych w (...) spółka z o. o. w Ś..

W dniu 17 czerwca 2009 roku pozwany T. S. otrzymał polecenie wyjazdu służbowego do S. w dniu 19 czerwca 2009 roku.

Właścicielem pojazdu O. (...) nr rej. (...) jest (...) spółka z o. o. z siedzibą w Ś.. Właściciel pojazdu O. (...) nr rej. (...) posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej (OC) w Towarzystwie (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W..

Powód na skutek wypadku z dnia 19 czerwca 2009 roku doznał złamania kości łonowej lewej, powierzchownego urazu powłok głowy, skręcenia kręgosłupa w odcinku szyjnym, stłuczenia stawu kolanowego lewego z uszkodzeniem łąkotki przyśrodkowej i więzadła piszczelowego oraz stłuczenia podudzia prawego.

Powód w dniach od 17 do 21 sierpnia 2009 roku hospitalizowany był w Klinice Okulistyki (...) w S..

Podczas hospitalizacji powód był operowany. Wykonano u niego jednocześnie operację usunięcia zmętniałej soczewki i fakovitrektomii tylnej z podaniem oleju silikonowego. W trakcie badań kontrolnych pooperacyjnych zabezpieczono laserowo otwór niepełnościenny, zagrażający odwarstwieniem na obwodzie siatkówki oka lewego.

Powód pozostaje pod stałą kontrolą okulistyczną.

W wyniku wypadku z dnia 19 czerwca 2009 roku doszło u powoda do odwarstwienia siatkówki oraz zaćmy oka prawego. Powikłaniem leczenia operacyjnego odwarstwienia siatkówki jest jaskra wtórna oka prawego. Zaćma wtórna obojga oczu jest skutkiem urazu komunikacyjnego. W oku prawym usunięto zaćmę, natomiast w oku lewym zaćma ulega stopniowemu powiększaniu się i powód wymagał kolejnego zabiegu operacyjnego, tym razem na oku lewym, w celu usunięcia zaćmy pourazowej. Z powodu znacznego obniżenia ostrości wzroku oka prawego powód jest osobą praktycznie jednooczną. Należy przypuszczać, że stan miejscowy tego oka ulegnie dalszemu pogorszeniu z powodu jaskry wtórnej.

W związku ze stanem narządu wzroku powód może wykonywać prace przewidziane dla osób jednoocznych. Odwarstwienie siatkówki oka prawego jest bezpośrednim skutkiem urazu komunikacyjnego. Odwarstwienia w kwadrancie górno-skroniowym są najbardziej typowymi odwarstwieniami pourazowymi. Zagrożenie odwarstwieniem siatkówki w oku lewym również dotyczy kwadrantu górno-skroniowego, gdzie zabezpieczono laserowo niepełnościennie przedarcie siatkówki.

Powód jest niezdolny do pracy zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami, jak również do żadnej innej pracy fizycznej. Mógłby pracować w Zakładzie Pracy Chronionej, w niepełnym wymiarze czasu, głównie w pozycji siedzącej na stanowisku dostosowanym do jego stanu zdrowia. Powód utracił w znacznym stopniu zdolność zarobkowania. Powód może wykonywać ekspertyzy na potrzeby budownictwa, ale w ograniczonym czasie pracy.

Powód pozostaje w związku małżeńskim, ma również córkę. Od 1996 roku powód prowadził firmę budowlaną, a następnie wyjechał do pracy w Norwegii. Powód do chwili wypadku prowadził stabilne życie rodzinne i aktywne życie zawodowe. Był w pełni sprawny psychicznie i fizycznie. Jego sytuacja materialna była dobra.

Wypadek z dnia 19 czerwca 2009 roku spowodował całkowitą zmianę sytuacji życiowej powoda. Ze względu na swoje ograniczenia związane z trwałymi następstwami wypadku powód nie może znaleźć zajęcia, które pozwoliłoby mu efektywnie żyć. Powód mimo znalezienia się w bardzo trudnej psychologicznie sytuacji i cierpienia nie czuł potrzeby korzystania z pomocy psychologicznej lub psychiatrycznej. Powód otrzymał dużo wsparcia i pomocy od rodziny co pozwoliło mu przetrwać zaistniałą sytuację.

U powoda nie występowały objawy psychopatologiczne w takim nasileniu, aby mówić o patologicznych zaburzeniach przeżywania. Przeżywanie u powoda była adekwatne do sytuacji i nie dezorganizowało jego zachowania. Psychopatologicznych następstw bycia w długotrwałym stresie można dopatrzeć się u powoda w występowaniu napadowego migotania przedsionków oraz występowania objawów klucza w klatce piersiowej i kołatania serca jednakże te dolegliwości pojawiały się u powoda sporadycznie w 2011 i 2012 roku. Sytuacja w jakiej znalazł się powód powoduje konflikty w jego relacjach małżeńskich na tle problemów materialnych. Zmiana roli życiowej powoda z osoby utrzymującej rodzinę w osobę wymagająca wsparcia i opieki jest bardzo stresująca dla powoda i może prowadzić do powstawania konfliktów rodzinnych. Powód w chwili obecnej jest osobą przygaszoną, bez planów na dalsze życie, a wiele kwestii wydaje się dla niego obojętnych. W związku z zachowaniem powoda ma on utrudniony kontakt z córką. U powoda nie występują zaburzenia wymagające leczenia czy pomocy psychologicznej bądź psychiatrycznej.

Istnienie u powoda wysokiej krótkowzroczności przed wypadkiem nie zmienia faktu, że uraz z 19 czerwca 2009 roku spowodował znaczne obniżenie ostrości wzroku oka prawego. Ograniczenie zdolności do pracy z powodu schorzeń narządu wzroku trwa u powoda od 17 sierpnia 2009 roku, tj. daty przyjęcia powoda do Kliniki Okulistycznej (...) Stan miejscowy oka prawego nie rokuje poprawy. Z powodu znacznego obniżenia ostrości wzroku oka prawego powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 30 %. Powód ma wadę wzroku pod postacią krótkowzroczności wysokiej, w oku prawym rzędu - 9,0 Dsph, w oku lewym - 15,0 Dsph. Wada wzroku jest schorzeniem wrodzonym i nie pozostaje w związku przyczynowo - skutkowym z doznany urazem.

W dniu 14 grudnia 2009 roku lekarz orzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych stwierdził, iż powód jest niezdolny do pracy. Jednocześnie ustalono uprawnienia powoda do świadczenia rehabilitacyjnego na okres 6 miesięcy licząc od daty wyczerpania zasiłku chorobowego. W dniu 21 grudnia 2009 roku ZUS przyznał powodowi świadczenie rehabilitacyjne na okres od dnia 18 grudnia 2009 roku do dnia 17 marca 2010 roku w wysokości 90% podstawy wymiaru zasiłku chorobowego i od dnia 18 marca 2010 roku do dnia 15 czerwca 2010 roku w wysokości 75% podstawy wymiaru zasiłku chorobowego. W dniu 5 stycznia 2010 roku lekarz orzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych stwierdził, iż powód jest niezdolny do pracy. Jednocześnie ustalono uprawnienia powoda do świadczenia rehabilitacyjnego na okres 6 miesięcy licząc od daty wyczerpania zasiłku chorobowego. W dniu 28 czerwca 2010 roku ZUS przyznał powodowi świadczenie rehabilitacyjne na okres od dnia 16 czerwca do dnia 12 grudnia 2010 roku w wysokości 100 % z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej wypadkiem przy pracy. Decyzją z dnia 6 kwietnia 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał powodowi za okres do 13 grudnia 2010 roku rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem. Renta przysługiwała do 31 marca 2012 roku. Od 1 maja 2011 roku wysokość świadczenia wynosiła 588,96 złotych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił powodowi kwotę 2.507,49 złotych za okres od 13 grudnia 2010 roku do 30 kwietnia 2011 roku. Decyzją z dnia 30 kwietnia 2012 roku lekarz orzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ustalił, iż powód jest całkowicie niezdolny do pracy od 1 kwietnia 2012 roku do 31 grudnia 2012 roku, a całkowita niezdolność do pracy pozostaje w związku z wypadkiem przy pracy. Decyzją z

dnia 20 lutego 2013 roku lekarz orzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ustalił, iż powód jest całkowicie niezdolny do pracy do 31 marca 2015 roku, a całkowita niezdolność do pracy pozostaje w związku z wypadkiem przy pracy.

Wyrokiem z dnia 8 sierpnia 2011 roku Sąd Rejonowy w Kamieniu Pomorskim w sprawie o sygn. akt II K 718/09 uniewinnił oskarżonego T. S. od popełnienia zarzucanego mu czynu tj. z art. 177 § 1 i § 2 k.k. Od powyższego wyroku apelację wywiódł prokurator i pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych. Wyrokiem z dnia 21 grudnia 2011 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie uchylił zaskarżony wyrok i sprawę T. S. przekazał Sądowi Rejonowemu w Kamieniu Pomorskim do ponownego rozpoznania. Wyrokiem z dnia 6 marca 2013 roku Sąd Rejonowy w Świnoujściu w Zamiejscowym VII Wydziale Karnym z siedzibą w K. w sprawie o sygn. akt VII K 6/13, po ponownym rozpoznaniu sprawy, uniewinnił oskarżonego T. S. od popełnienia zarzucanego mu czynu tj. z art. 177 § 1 i 2 k.k. Apelację pod powyższego wyroku wywiódł pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych M. M. (1) i K. O.. Wyrokiem z dnia 3 czerwca 2014 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie w sprawie o sygn. akt IV Ka 859/13 uchylił zaskarżony wyrok i przyjmując, że oskarżony zarzucanego mu czynu dopuścił się mając z powodu zakłócenia czynności psychicznych wyłączoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, tj. w warunkach art. 31 § 1 k.k., na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. postępowanie o ten czyn umorzył. W czasie toczącego się postępowania karnego powód, wystąpił - działając jako oskarżyciel posiłkowy - o orzeczenie wobec T. S. na jego rzecz nawiazki poprzez zapłatę kwoty 8.000 złotych.

Żona powoda tj. J. O. od 1 lutego 2000 roku prowadzi działalność gospodarczą. Pierwotnie działała ona pod nazwą Usługi (...). W dniu 27 maja 2009 roku rozszerzono zakres działalności między innymi o roboty budowlane, tynkowanie i malowanie oraz zmieniono nazwę na Zakład (...). W dniu 29 maja 2009 roku zawarto umowę pomiędzy Przedsiębiorstwem Produkcyjno - Handlowym (...) J. K. a Zakładem (...). Przedmiotem umowy było wykonanie prac budowlanych na terenie nowobudowanego apartamentowca w Ś. przy ul. (...). Zakres powierzonych prac dotyczył zabudowy kominów dymnych, zabudowy skrzynek elektrycznych i rur PCV, zabudowy drzwi na korytarzach, zabudowy łazienek, szpachlowania łazienek, sufitu ze styropianu oraz położenia glazury. Za wykonanie przedmiotu umowy strony ustaliły wynagrodzenie w kwocie netto 43.792,25 złotych, zaś brutto 53.426,55 złotych. Rozliczenie miało być rozliczone fakturą końcową. Termin rozpoczęcia przedmiotu umowy ustalono na dzień 1 czerwca 2009 roku, a zakończenia na dzień 31 lipca 2009 roku. Podwykonawca miał wykonać przedmiot umowy z materiałów własnych, zgodnie z otrzymaną dokumentacją. W umowie wskazano, iż ze strony podwykonawcy roboty będące przedmiotem umowy prowadzić będzie powód. Strony ustaliły między innymi, iż podwykonawca zapłaci wykonawcy karę umowną za zwłokę w wykonaniu przedmiotu umowy - 0,40 % kwoty wynagrodzenia ryczałtowego brutto za każdy dzień kalendarzowy zwłoki. Nadto strony ustaliły, iż za odstąpienie od umowy podwykonawca zapłaci wykonawcy 10% wynagrodzenia ryczałtowego. Termin rozpoczęcia prac wynikający z umowy z dnia 29 maja 2009 roku nie został dotrzymany z uwagi na inne prace. Teren budowy został przekazany Zakładowi (...) w dniu 16 czerwca 2009 roku. Powód wraz z dwoma pracownikami wykonywał pracę do dnia 19 czerwca 2009 roku. W tym czasie wykonano jedynie prace przygotowawcze. Między stronami powyższej umowy nie doszło do żadnych rozliczeń. J. K. ustnie rozwiązał umowę z Zakładem (...) i nie żądał żadnych kwot z tytułu kar umownych.

Powód zgłosił swoje roszczenia pozwanej Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.. Pozwana Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna przyznała powodowi kwotę 23.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia doznany podczas wypadku komunikacyjnego. Pozwana nie znalazła podstaw do podwyższenia zadośćuczynienia.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione wyłącznie wobec Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W..

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, że powód wniósł o zapłatę od pozwanych T. S. i Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. łącznie kwoty 500.000 złotych tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania w związku z wypadkiem drogowym z dnia 19 czerwca 2009 roku. Wskazał, iż na skutek tego zdarzenia doznał poważnego uszczerbku na zdrowiu, który uniemożliwia mu normalne funkcjonowanie i kontynuowanie pracy zarobkowej. Nadto strona powodowa wskazywała na konieczność długotrwałego leczenia, pobytu w szpitalu oraz rehabilitacje.

Pozwany T. S. konsekwentnie wskazywał na brak swojej odpowiedzialności podnosząc, iż nie ponosi winy za spowodowanie przedmiotowego wypadku. Nadto wskazywał, iż poruszał się samochodem służbowym i w czasie zdarzenia - był w podróży służbowej. Pozwana Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. kwestionowała powództwo zarówno, co do zasady jak i wysokości.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że w rozpoznawanej sprawie podstawą prawną odpowiedzialności deliktowej za szkodę wyrządzoną powodowi stanowi art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c. Z powyższych przepisów wynika, że dla przypisania danemu podmiotowi odpowiedzialności deliktowej na podstawie powyższych przepisów konieczne jest łączne spełnienie następujących przesłanek:

1. powstanie szkody rozumianej jako uszczerbek w dobrach prawnie chronionych o charakterze majątkowym; a w przypadkach określonych w ustawie - także o charakterze niemajątkowym;
2. wyrządzenie szkody przez ruch mechanicznego środka komunikacji;
3. związek przyczynowy pomiędzy ruchem mechanicznego środka komunikacji a powstaniem szkody,

Zgodnie z dyspozycją art. 6 k.c. ciężar dowodu zaistnienia wyżej wymienionych okoliczności spoczywa na stronie powodowej, albowiem ona wywodzi z tego faktu skutki prawne.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że poza sporem pozostawało, że w dniu 19 czerwca 2009 roku, w rejonie zjazdu z drogi nr (...) do miejscowości D., po godzinie 17.00, na prostym odcinku drogi, kierowany przez pozwanego T. S. samochód marki O. (...) nr rej. (...) poruszający się z prędkością 80-100 km/h zaczął zjeżdżać na przeciwny pas ruchu, stale kierując się w lewą stronę i kiedy pojazd kierowany przez pozwanego znajdował się już na przeciwnym, wobec jego kierunku jazdy, pasie ruchu, tam doszło do uderzenia w przód, po lewej stronie, samochodu kierowanego przez powoda. Na skutek zaś powyższego samochód kierowany przez K. O. wpadł w poślizg, wjechał za samochodem ciężarowym S., na przeciwny pas ruchu i tam w samochód ten, w prawy jego bok na wysokości drzwi pasażera, uderzyła przodem kierująca samochodem osobowym marki M. (...) nr rej. (...) M. M. (1). W tym stanie rzeczy za wykazane Sąd Okręgowy uznał, że powód doznał szkody na osobie w postaci uszczerbku na zdrowiu, jak również że szkoda ta była bezpośrednio spowodowana przez ruch mechanicznego środka komunikacji oraz że pomiędzy tymi dwoma zjawiskami istniał związek przyczynowy.

Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że posiadacz samochodu O. (...) nr rej. (...) mógłby się zwolnić od odpowiedzialności przewidzianej w art. 436 § 1 k.c. tylko wówczas, gdyby wykazały, że zaistniała jedna z okoliczności egzoneracyjnych, jakimi są; siła wyższa, wyłączna wina poszkodowanego, wyłączna wina osoby trzeciej, za którą dany posiadacz mechanicznego środka komunikacji nie ponosi odpowiedzialności.

Pozwany w niniejszej sprawie nie powołał się jednak na żadną z powyższych przesłanek wyłączających odpowiedzialność posiadacza mechanicznego środka komunikacji za szkodę wyrządzoną jego ruchem. W ocenie Sądu Okręgowego także zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala przyjąć, że do powstania szkody doszło w wyniku działania siły wyższej bądź też, że szkoda wynika z wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej.

Konkludując Sąd Okręgowy uznał, że szkoda doznana przez powoda była następstwem zderzenia pojazdów mechanicznych znajdujących się w ruchu w rozumieniu art. 436 § 2 k.c.

Powyższe ustalenie nie oznacza jednak, że odpowiedzialność pozwanego za szkodę wyrządzoną powodowi w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 19 czerwca 2009 roku opiera się na zasadach ogólnych. Sąd Okręgowy zaznaczył, że przepis art. 436 § 2 k.c. odsyła do zasad ogólnych jedynie w zakresie wzajemnych roszczeń o naprawienie szkód przysługujących posiadaczom (zarówno samoistnym, jak i zależnym) pojazdów mechanicznych, które uległy zderzeniu. Wynika to z wykładni systemowej przepisów zawartych w art. 436 k.c. Przepis art. 436 § 2 k.c. posługuje się bowiem pojęciem „wymienione osoby”, co należy odnosić do osób wymienionych w art. 436 § 1 k.c., który stanowi o odpowiedzialności posiadacza samoistnego i posiadacza zależnego pojazdu mechanicznego.

Sąd Okręgowy wskazał, że w sprawie brak było podstaw do uznania pozwanego T. S. za posiadacza samochodu osobowego O. (...) nr rej. (...). Z bezspornych okoliczności sprawy wynika, że pozwany T. S. w czasie wypadku komunikacyjnego z dnia 19 czerwca 2009 roku znajdował się w podróży służbowej, zaś kierowany przez niego samochód stanowił pojazd służbowy udostępniony mu przez pracodawcę (...) Spółkę z o.o. w Ś. do celów podróży służbowej. W tym stanie rzeczy nie można jego władztwa nad oznaczonym wyżej pojazdem zakwalifikować jako posiadania rzeczy.

W ocenie Sądu Okręgowego brak było podstaw do uznania, że pozwany T. S. władając okresowo pojazdem służbowym należącym do pracodawcy w czasie i dla potrzeb wykonywania swoich obowiązków pracowniczych był posiadaczem tego samochodu. Nie można mu bowiem przypisać zamiaru władania tą rzeczą dla siebie, czy to w charakterze właściciela rzeczy, czy też w ramach innego stosunku prawnego. Z tego względu Sąd przyjął, że pozwany T. S. był jedynie dzierżycielem samochodu O. (...) nr rej. (...) w rozumieniu art. 338 k.c. W sprawie brak podstaw do zakwalifikowania faktycznego władztwa wykonywanego przez pozwanego T. S. nad pojazdem powierzonym jemu przez pracodawcę na czas podróży służbowej jako posiadania, skoro pozwany władał tym samochodem nie w swoim imieniu, lecz w imieniu i interesie swojego pracodawcy.

W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że skoro pozwany T. S. był jedynie dzierżycielem samochodu, to nie ma do niego zastosowania przepis art. 436 § 2 k.c. i w związku z tym odpowiedzialność posiadacza samochodu O. (...) nr rej. (...) za szkodę wyrządzoną powodce w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 19 czerwca 2009 roku opiera się na zasadzie ryzyka wyrażonej w art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c.

Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy wskazał, że wyrokiem z dnia 3 czerwca 2014 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie w sprawie o sygn. akt IV Ka 859/13 uchylił zaskarżony wyrok i przyjmując, że oskarżony T. S. zarzuconego mu czynu dopuścił się mając z powodu zakłócenia czynności psychicznych wyłączoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, tj. w warunkach art. 31 § 1 k.k., na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. postępowanie o ten czyn umorzył. Przeprowadzone na potrzeby postępowania opinie biegłych zarówno z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych jak i medyczne wykazały, iż co prawda wypadek drogowy spowodował T. S., który z nieustalonych przyczyn zjechał na lewy pas ruchu jednakże w chwili wypadku u wystąpiło u niego chwilowe ograniczenie stanu świadomości na skutek migotania przedsionków, które w efekcie spowodowało niedokrwienie mózgu.

Jednocześnie Sąd Okręgowy wskazał, iż w konsekwencji wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie (sygn. akt IV Ka 859/13) uchylającego wyrok sądu I instancji i przyjmującego, że T. S. miał wyłączoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem i umarzającego postępowanie - zarzuty pozwanego T. S. dotyczące zgłoszonego przez powoda w postępowaniu karnym żądania zasądzenia nawiązki były bezprzedmiotowe.

Uwzględniając powyższej opisane okoliczności zdaniem Sądu Okręgowego zasadne było oddalenie powództwa wobec pozwanego T. S., o czym orzeczono w pkt III wyroku.

Jak wskazano wyżej - w niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości, że przesłanki przewidziane w tym przepisie zostały spełnione, albowiem powód doznał szkody na osobie, która pozostawała w związku z ruchem samochodu O. (...) nr rej. (...). Biorąc pod uwagę, że nie zostało wykazane istnienie żadnej z przesłanek egzoneracyjnych przewidzianych w art. 435 § 1 k.c., Sąd Okręgowy przyjął, że posiadacz opisanego wyżej pojazdu ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za szkodę wyrządzoną powodowi w następstwie wypadku komunikacyjnego z dnia 19 czerwca 2009 roku.

Biorąc z kolei pod uwagę, że posiadacz samochodu O. (...) nr rej. (...) tj. pracodawca pozwanego T. S. był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń, powód na podstawie art. 19 ust. 1 w związku z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych może domagać od pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. naprawienia szkody doznanej na skutek zdarzenia z dnia 19 czerwca 2009 roku. Sąd Okręgowy przywołał przepis art. 822 § 1 k.c. oraz art. 19 ust. 1 i art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych,

Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, stwierdzając przy tym że odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń nie budzi wątpliwości Sądu.

Na marginesie ponadto Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany ubezpieczyciel w postępowaniu przed Sądem Okręgowym negował swoją odpowiedzialność za skutki wypadku co do zasady, jako również kwestionował wysokość należnego zadośćuczynienia, jednakże przed rozpoczęciem niniejszego postępowania wypłacił powodowi kwotę 23.000 złotych tytułem zadośćuczynienia. Tak więc uznać należy, iż obecne stanowisko kwestionujące odpowiedzialność co do zasady jest przyjętą taktyką procesową pozwanego ubezpieczyciela, kwestionującego również wysokość żadanego zadośćuczynienia i odszkodowania.

Zgodnie z obowiązującą w polskim prawie cywilnym zasadą pełnego odszkodowania, która wyraża przepis art. 361 § 2 k.c., naprawienie szkody ma zapewnić całkowita kompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku. Sąd Okręgowy zaznaczył, że w rozpoznawanej sprawie strona powodowa domagała się naprawienia szkody majątkowej obejmującej kwotę 43.792,25 złotych wynikającą z umowy z dnia 29 maja 2009 roku. Przedmiotem umowy było wykonanie prac budowlanych na terenie nowobudowanego apartamentowca w Ś. przy ul. (...). Zakres powierzonych prac dotyczył zabudowy kominów dymnych, zabudowy skrzynek elektrycznych i rur PCV, zabudowy drzwi na korytarzach, zabudowy łazienek, szpachlowania łazienek, sufitu ze styropianu oraz położenia glazury.

Sąd Okręgowy po analizie materiału dowodowego w postaci przedłożonej umowy, jak również zeznań świadków uznał, iż nie ma podstaw do zasądzenia żadanego odszkodowania w tym zakresie. Nie ulega wątpliwości, iż w dniu 29 maja 2009 roku zawarto umowę pomiędzy Przedsiębiorstwem Produkcyjno - Handlowym (...) J. K. a Zakładem (...). Należy w tym miejscu wskazać, iż żona powoda tj. J. O. od 1 lutego 2000 roku prowadzi działalność gospodarczą. Pierwotnie działała ona pod nazwą Usługi (...). W dniu 27 maja 2009 roku rozszerzono zakres działalności między innymi o roboty budowlane, tynkowanie i malowanie oraz zmieniono nazwę na Zakład (...). Z powyższego wyrażnie wynika, iż stroną przedmiotowej umowy była żona powoda, która zawarła ją prowadząc działalność gospodarczą we własnym imieniu. Co prawda w umowie wskazano, iż ze strony podwykonawcy roboty będące przedmiotem umowy prowadzić będzie powód, jednakże miało to znaczenie wyłącznie organizacyjne gdyż podmiotem, który zobowiązał się do wykonania prac określonych w umowie była firma żony powoda, nie zaś jego samego. Powód żądanie zapłaty wywodził we własnym imieniu, w żaden sposób nie wyjaśniając podstaw takiej konstrukcji. Wskazanie, iż było on osobą współpracującą w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2009 roku nr 205, poz.1585, z późn. zm.) nie zmienia podmiotu umowy z dnia 29 maja 2009 roku. Ponadto nie bez znaczenia jest również i ta okoliczność, iż powód nie wykazał wysokości szkody wywodzonej z tejże umowy. Słuszne okazały się uwagi pozwanych, iż umowa wynagrodzenie netto określała na kwotę 43.792,25 złotych, która to kwota obejmowała również (§ 5 ust. 2 umowy) zapłatę za materiały. Skoro umowa nie została zrealizowana i nie zostały zakupione materiały (powód nie twierdził aby tak było), żądanie zapłaty odszkodowania w związku z brakiem realizacji umowy w wysokości wynagrodzenia za pracę wraz z materiałem było w ocenie Sądu bezzasadne, oddalając w tym zakresie powództwo.

Odnosząc się do żądania zapłaty kwoty 300 złotych tytułem kosztów poniesionych w związku z leczeniem Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności wskazał, że odszkodowanie przewidziane w art. 444 § 1 k.c., obejmuje wszelkie wydatki (koszty) pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne (niezbędne) i celowe. W grupie wydatków celowych i koniecznych, pozostających w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, tradycyjnie wymienia się koszty leczenia (pobytu w szpitalu, pomocy pielęgniarstwa, koszty lekarstw), specjalnego odżywiania się, nabycia protez i innych specjalistycznych aparatów i urządzeń (np. kul, wózka inwalidzkiego i in.). Do grupy tej zalicza się również wydatki związane z transportem chorego na zabiegi i do szpitala, koszty związane z odwiedzinami chorego w szpitalu czy wynikające z konieczności specjalnej opieki i pielęgnacji nad chorym, koszty zabiegów rehabilitacyjnych, wreszcie koszty przygotowania do innego zawodu. Strona powodowa wykazała za pomocą dwóch faktur, iż w związku z leczeniem poniosła wydatki w kwocie 300 złotych. Biorąc pod uwagę, iż okoliczność poniesienia powyższych kosztów znalazła potwierdzenie w przedstawionych przez powoda fakturach za zasadne Sąd Okręgowy uznał zasądzenie na rzecz powoda kwoty 300 złotych tytułem odszkodowania.



Przechodząc dalej Sąd Okręgowy zaznaczył, że zgodnie z art. 445 § 1 k.c., w wypadkach przewidzianych w artykule art. 444 k.c., sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W przepisie art. 445 § 1 k.c., który przewiduje zadośćuczynienie z tytułu szkody na osobie, a będącego postawą rozstrzygnięcia w tej sprawie, jest mowa o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, którą sąd może przyznać w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Miarkowanie zadośćuczynienia winno zatem nastąpić stosownie do rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda wskutek wypadku komunikacyjnego jakiemu uległ w dniu z dnia 19 czerwca 2009 roku. Przewidziane w art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne ma na celu naprawienie - przez rekompensatę pieniężną - szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Nadto wysokość zadośćuczynienia należy oceniać indywidualnie w każdej sprawie. Ustawodawca pozostawił tu sądowi pełną swobodę. Orzecznictwo wypracowało ogólne kryteria i zasady które mogą znaleźć zastosowanie przy ocenie wysokości żądań z tego tytułu, które Sąd przykładowo w uzasadnieniu przywołał, a które poglądy w całej rozciągłości i rozstrzygając, kryteria wskazane w orzeczeniach stosował.

Jednocześnie Sąd Okręgowy zaznaczył, że miał na uwadze również najnowsze kierunki, wyrażone w orzeczeniach różnych sądów, w szczególności Sądu Najwyższego, dotyczące odniesienia wysokości zadośćuczynienia do przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa. Z uwagi na znaczne rozwarstwienie poziomu życia różnych grup społecznych, nie można w chwili obecnej uznać, że wysokość zadośćuczynienia musi być adekwatna do przeciętnego poziomu życia w Polsce. Sąd Okręgowy przywołał przy tym m.in. pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 8 sierpnia 2012 roku, w sprawie I CSK 2/12, w którym stwierdzono, że poziom stopy życiowej społeczeństwa może rzutować na wysokość zadośćuczynienia jedynie uzupełniająco, w aspekcie urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości społecznej. Prezentowany we wcześniejszym orzecznictwie pogląd o utrzymywaniu zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa stracił znaczenie, z uwagi na znaczne rozwarstwienie społeczeństwa pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. Decydującym kryterium jest rozmiar krzywdy i ekonomicznie odczuwalna wartość, adekwatna do warunków gospodarki rynkowej; a który to pogląd Sąd Okręgowy w całości podziela.

Następnie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że odniesienie wysokości zadośćuczynienia do średniego poziomu życia społeczeństwa, w tym nawet ograniczonego do określonej grupy społecznej, do której poszkodowany może doprowadzić do zatracenia funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia. Jakikolwiek porównywanie sytuacji i poszkodowanego do sytuacji innych osób, prowadziłoby do ustalenia taryfikatora, a tego trzeba unikać z uwagi na indywidualizm każdej konkretnej sytuacji i pozostawienie przez ustawodawcę swobody przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia.

Przekładając te ogólne rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy stwierdził, że zgromadzony materiał dowodowy pozwala odtworzyć przebieg wypadku, stan pokrzywdzonego oraz przebieg i leczenia i rehabilitacji. Sąd mógł w sposób szczegółowy poznać, jakiego rodzaju urazów doznał powód i jakie one wywarły konsekwencje w jego życiu.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że powód na skutek wypadku z dnia 19 czerwca 2009 roku doznał złamania kości łonowej lewej, powierzchownego urazu powłok głowy, skręcenia kręgosłupa w odcinku szyjnym, stłuczenia stawu kolanowego lewego z uszkodzeniem łąkotki przyśrodkowej i więzadła piszczelowego oraz stłuczenia podudzia prawego. W związku z odniesionymi obrażeniami był unieruchomiony przez ponad dwa miesiące, będąc w tym czasie zdanym na pomoc rodziny, w szczególności żony i córki. W późniejszym czasie powód podjął próbę samodzielnego poruszania się jednak w dalszym ciągu w dość ograniczonym zakresie, głównie w celu załatwiania potrzeb fizjologicznych. Po wypadku powód w dniach od 17 sierpnia do 21 sierpnia 2009 roku hospitalizowany był w Klinice Okulistyki (...). Podczas hospitalizacji był operowany. Wykonano u niego jednoczasowo operację usunięcia zmętniałej soczewki i fakovitrektomii tylnej z podaniem oleju silikonowego. W trakcie badań kontrolnych pooperacyjnych zabezpieczono laserowo otwór niepełnościenny, zagrażający odwarstwieniem na obwodzie siatkówki oka lewego. W dalszej kolejności wskazał, iż w wyniku wypadku z dnia 19 czerwca 2009 roku doszło u powoda do odwarstwienia siatkówki oraz zaćmy oka prawego. Odwarstwienie siatkówki oka prawego jest bezpośrednim

skutkiem urazu komunikacyjnego. Odwarstwienia w kwadrancie górno - skroniowym są najbardziej typowymi odwarstwieniami pourazowymi. Zagrożenie odwarstwieniem siatkówki w oku lewym również dotyczy kwadrantu górno - skroniowego, gdzie zabezpieczono laserowo niepełnościennie przedarcie siatkówki. Powikłaniem leczenia operacyjnego odwarstwienia siatkówki jest jaskra wtórna oka prawego. Zaćma wtórna obojga oczu jest skutkiem urazu komunikacyjnego. W oku prawym usunięto zaćmę, natomiast w oku lewym zaćma ulega stopniowemu powiększaniu się i powód wymagał kolejnego zabiegu operacyjnego, tym razem na oku lewym, w celu usunięcia zaćmy pourazowej.

Opinia biegłego okulisty potwierdziła, iż z powodu znacznego obniżenia ostrości wzroku oka prawego powód jest osobą praktycznie jednooczną. Można również przypuszczać, że stan miejscowy tego oka ulegnie dalszemu pogorszeniu z powodu jaskry wtórnej. Ma to niewątpliwie niekorzystny wpływ na aktualne życie powoda. W związku ze stanem narządu wzroku powód może wykonywać prace przewidziane dla osób jednoocznych. Istotne jest, że stan miejscowy oka prawego nie rokuje poprawy. Biegły okulisty wskazał, iż z powodu znacznego obniżenia ostrości wzroku oka prawego powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 30%.

W związku z powyższym powód jest niezdolny do pracy zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami jak również do żadnej innej pracy fizycznej. Co prawda mógłby pracować w Zakładzie Pracy Chronionej, jednakże w niepełnym wymiarze czasu, głównie w pozycji siedzącej na stanowisku dostosowanym do jego stanu zdrowia. Wobec tego powód utracił w znacznym stopniu zdolność zarobkowania. Powód może również wykonywać ekspertyzy na potrzeby budownictwa ale w ograniczonym czasie pracy. Brak możliwości zarobkowania niewątpliwie również ma niekorzystny wpływ na stan psychiczny powoda, gdyż do chwili wypadku prowadził stabilne życie rodzinne i aktywne życie zawodowe. Był w pełni sprawny psychicznie i fizycznie. Jego sytuacja materialna była dobra.

Sąd Okręgowy wskazał również, że wypadek z dnia 19 czerwca 2009 roku spowodował zmianę sytuacji życiowej powoda. Ze względu na swoje ograniczenia związane z trwałymi następstwami wypadku powód nie może znaleźć zajęcia, które pozwoliłoby mu efektywnie żyć. Powód, który wcześniej wykonywał pracę zawodową, w chwili obecnej całe dni przesiaduje w domu nie mogąc znaleźć sobie zajęcia. Taka sytuacja w przypadku stosunkowo młodej osoby niewątpliwie może być przytłaczająca i powodować złe samopoczucie. Sytuacja w jakiej znalazł się powód powoduje konflikty w jego relacjach małżeńskich, głównie na tle problemów materialnych. Zmiana roli życiowej powoda z osoby utrzymującej rodzinę w osobę wymagającą wsparcia i opieki jest bardzo stresująca dla powoda i może prowadzić do powstawania konfliktów rodzinnych. Jak wskazała, jego żona, powód w chwili obecnej jest osobą przygaszoną, bez planów na dalsze życie, a wiele kwestii wydaje się dla niego obojętnych. Ewidentnie zaistniał stan psychiczny powoda wynika z tego, iż stał on się niezdolny do pełnienia funkcji głowy rodziny w wyniku utracenia możliwości zarobkowych, a to zaś w bezpośrednio sposób wynika ze zdarzenia z dnia 19 czerwca 2009 roku.

Jednakże powód mimo znalezienia się w bardzo trudnej psychologicznie sytuacji i cierpienia nie czuł potrzeby korzystania z pomocy psychologicznej lub psychiatrycznej. Powód otrzymał dużo wsparcia i pomocy od rodziny co pozwoliło mu przetrwać zaistniałą sytuację. Biegły psychiatra wskazał, iż u powoda nie występowały objawy psychopatologiczne w takim nasileniu aby mówić o patologicznych zaburzeniach przeżywania. Przeżywanie u powoda była adekwatne do sytuacji i nie dezorganizowało jego zachowania. Psychopatologicznych następstw bycia w długotrwałym stresie można dopatrzeć się u powoda w występowaniu napadowego migotania przedsionków oraz występowania objawów klucza w klatce piersiowej i kołatania serca jednakże te dolegliwości pojawiały się u powoda sporadycznie w 2011 i 2012 roku. Biegły potwierdził również, iż u powoda nie występują zaburzenia wymagające leczenia czy pomocy psychologicznej bądź psychiatrycznej.

Biorąc jednak pod uwagę żądana przez powoda kwotę Sąd Okręgowy uznał, iż jest ona zbyt wygórowana. Oczywiście w sprawach o zadośćuczynienia oszacowanie adekwatnej kwoty jest niezwykle trudnym. Niemniej jednak zadośćuczynienie musi odnosić się do danej osoby i uwzględniać realia, w jakich żyje, jak również musi uwzględniać dotychczasowy sposób życia i funkcjonowanie oraz średnio poziom życia społeczeństwa. Mając to na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że łączna kwota 150.000 złotych jest adekwatna do rozmiarów cierpienia powoda, jak również uwzględnia oszacowanie wartości wynikające z zasad współżycia społecznego. Sąd Okręgowy zaznaczył, że na kwotę

150.000 złotych składa się kwota 127.000 złotych zasądzona w niniejszym postępowaniu oraz kwota 23000 złotych wypłacona powodowi przez pozwanego ubezpieczyciela jeszcze przed wszczęciem postępowania sądowego.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego zakładu ubezpieczeń kwotę 127.000 złotych tytułem zadośćuczynienia i kwotę 300 złotych tytułem odszkodowania, w pozostałym zakresie powództwo oddalając, o czym orzekł w pkt I i II wyroku.

Mając na względzie, iż powód działający przez zawodowego pełnomocnika nie wniósł o zasądzenie odsetek od żądanych kwot, Sąd Okręgowy na mocy art. 321 § 1 k.p.c. nie wyrokował w tym zakresie.

Sąd Okręgowy wskazał, że stan faktyczny ustalił na podstawie dowodów z dokumentów w postaci: historii choroby, kart informacyjnych, orzeczeń lekarskich, opisów konsultacji, orzeczenia o niezdolności do pracy, faktur, dowodów przelewu, pism stanowiących korespondencję między stronami, decyzji o przyznaniu odszkodowań. Wymienione środki dowodowe nie były kwestionowane przez strony, w szczególności przez stronę pozwaną. Większość zgromadzonych dowodów stanowiło dokumentację medyczną procesu leczenia powoda, sporządzoną w wyspecjalizowanych placówkach medycznych, przez osoby o odpowiednich kwalifikacjach. Treść dokumentacji medycznej w ocenie Sądu Okręgowego nie budziła wątpliwości. Zgromadzone wyniki badań, opinie lekarzy, opis sposobów i przebiegu leczenia oraz orzeczenia lekarskie są szczegółowe, rzetelnie przedstawiając historię choroby powoda oraz jego możliwości fizyczne i psychiczne. Sąd Okręgowy wskazał, że dokumentacja medyczna koresponduje w pełni z zeznaniami świadka J. O. w zakresie, w jakim świadek przedstawiała okoliczności związane ze stanem zdrowia powoda, przebiegiem leczenia oraz aktualnymi jego możliwościami funkcjonowania oraz jego stanu psychicznego.

Dopuszczone w sprawie dowody z opinii biegłych lekarzy Sąd Okręgowy uznał za wartościowe dla poczynionych ustaleń w sprawie, z uwagi na syntetyczne, a jednocześnie pełne przedstawienie doznanych przez powoda uszkodzeń wzroku jak i jego stanu psychicznego. Wskazał, że biegli sporządzając opinie oparli się na całokształcie materiału dowodowego, dokonując jego szczegółowej analizy w kontekście tezy dowodowej wynikającej z postanowienia o przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego. Przedstawione w opiniach wnioski są wystarczające dla udzielenia odpowiedzi na zadane przez sąd pytania. Tezy sformułowane przez biegłych, również w zakresie ustosunkowania się do podniesionych przez strony zarzutów, są na tyle kategorycznie i tak uargumentowane, że pozwalają na uznanie tych opinii za jasne i logiczne, co pozwoliło Sądowi Okręgowemu na ich uwzględnienie w ramach ustalania stanu faktycznego w sprawie.

Jako niebudzące wątpliwości Sąd Okręgowy ocenił dowody w postaci dokumentów urzędowych, to jest wyroków i opinii lekarskich w sprawach karnych, decyzji i orzeczeń na temat niepełnosprawności powoda. Nie budziły również zastrzeżeń Sądu dowody w postaci pism kierowanych w imieniu powoda do pozwanego, w kwestii wypłaty odszkodowania i zadośćuczynienia. Pozwany nie kwestionował tych pism. Powód ze swej strony nie kwestionował pism kierowanych do niego przez pozwanego.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy uznał, że wskazany materiał dowodowy rzetelnie przedstawia okoliczności sprawy i może być brany pod uwagę przy ustalaniu stanu faktycznego.

Sąd Okręgowy oddalił wnioski o przeprowadzenie dowodów z protokołów rozpraw karnych uznając, iż naruszałoby to zasadę bezpośredniości dowodów wyrażoną w art. 235 k.p.c.

Odnośnie kosztów postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c. Szczegółowego wyliczenia kosztów procesu pozostawił referendarzowi sądowemu, zgodnie z art. 108 §1 k.p.c.

***Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód zaskarżając go w części, to jest w zakresie punktu II oraz punktu IV oraz zarzucając mu:***

1) naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na nieodpowiedniej ocenie przyjętych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia do ustalonej podstawy faktycznej oraz poprzez niewłaściwą wykładnię pojęcia "odpowiedniej sumy" i w efekcie zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia w rażąco niskiej wysokości w stosunku do rozmiarów jego krzywdy wskutek wypadku z dnia 19 czerwca 2009 roku oraz ustalonych przez Sąd I instancji okoliczności faktycznych stanowiących podstawę jego przyznania, gdy z okoliczności faktycznych sprawy wynika, że funkcję kompensacyjną stanowi zadośćuczynienie stanowczo wyższe, aniżeli zasądzona kwota przez Sąd I instancji;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 361 § 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że brak realizacji umowy pomiędzy żoną powoda a Przedsiębiorstwem Produkcyjno - Handlowym (...) J. K. z powodu wypadku do jakiego doszło w dniu 19 czerwca 2009 roku nie spowodowało straty w majątku powoda, która winna być naprawiona przez pozwaną, podczas, gdy działalność gospodarza żony powoda stanowiła majątek wspólny małżonków, jej dochody również stanowiły majątek wspólny, a wobec bycia osobą współpracującą w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ciężkiego uszczerbku na zdrowiu powoda niemożliwe było wykonanie umowy;

3) naruszenie przepisów prawa procesowego w postaci art. 233 k.p.c. poprzez nierozważenie wszechstronnie zgromadzonego materiału dowodowego, co doprowadziło Sąd Okręgowy do błędnych wniosków i przyjęcie, że bazową kwotą zadośćuczynienia jest kwota 127.000 złotych i sposobem naprawienia krzywdy wyrządzonej powodowi jest wypłacenie zadośćuczynienia w tej właśnie kwocie, podczas gdy wskutek wypadku doznał on poważnych ograniczeń w funkcjonowaniu zawodowym, jego obrażenia doznane wskutek wypadku nie zostały wyleczone, a rokowania na przyszłość nie są optymistyczne;

4) naruszenie przepisów prawa procesowego w postaci art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w sprawie niniejszej, pomimo wystąpienia wypadku szczególnie uzasadnionego powodującego, że zasądzenie kosztów na rzecz wygrywającego przeciwnika jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego i powszechnym odczuciem sprawiedliwości.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty powód wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego orzeczenia w punktach II i IV, w ten sposób, że zasądzić na rzecz powoda kwotę 328.907,75 złotych ponad orzeczoną w punkcie I kwotę 127.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, kwotę 43.792,25 złotych ponad orzeczoną w punkcie I kwotę 300 złotych tytułem odszkodowania oraz zwolnić powoda od obciążania go kosztami postępowania w tym kosztami zastępstwa procesowego wobec pozwanych w postępowaniu I instancji;

2) na podstawie art. 102 k.p.c. zwolnienie powoda od obciążania go kosztami postępowania w tym kosztami zastępstwa procesowego wobec pozwanych w postępowaniu II instancji;

3) zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz powoda, ewentualnie o przyznanie pełnomocnikowi powoda kosztów wynagrodzenia tytułem pomocy prawnej świadczonej z urzędu, oświadczając jednocześnie, że koszty te nie zostały uiszczone w całości ani w części.

W uzasadnieniu apelacji powód podniósł, że Sąd Okręgowy pomimo prawidłowego ustalenia stanu faktycznego dokonał nieodpowiedniej oceny przyjętych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia oraz niewłaściwej wykładni i pojęcia "odpowiedniej sumy" i w efekcie zasądził na rzecz powoda kwotę stanowczo za niską do stopnia cierpienia fizycznych i psychicznych. Jednocześnie wskazując, że powód w związku z wypadkiem doznał złamania kości łonowej lewej, powierzchownego urazu powłok głowy, skręcenia kręgosłupa w odcinku szyjnym, stłuczenia stawu kolanowego lewego z uszkodzeniem łąkotki przyśrodkowej i więzadła pęczelowego oraz stłuczenia podudzia prawego. W wyniku wypadku z dnia 19 czerwca 2009 roku doszło u powoda do odwarstwienia siatkówki oraz zaćmy oka prawego. Z powodu znacznego obniżenia ostrości wzroku oka prawego powód jest obecnie praktycznie osobą jednooczną. O ile Sąd Okręgowy wskazuje wszystkie te obrażenia, o tyle nie znajduje to odzwierciedlenia

w treści zapadłego orzeczenia. Zdaniem powoda, Sąd stracił z pola widzenia, że powód uprzednio stanowił głowę rodziny i to on był jej głównym żywicielem, natomiast obecnie jest niezdolny do jakiegokolwiek pracy, a wszelkie próby przekwalifikowania zawodowego kończą się niepowodzeniem - na co wskazuje dokument załączony do niniejszej apelacji. Zgodnie z opinią biegłej sądowej specjalisty medycyny pracy B. Z. „powód powinien bezwzględnie przekwalifikować się o ile znajdzie zajęcie bez wysiłku fizycznego, pracy na wysokości, wymagającej sprawności narządu wzroku, z ograniczeniem pracy przy komputerze”, jednakże przy takich ograniczeniach powód w zasadzie nie ma możliwości przekwalifikowania zawodowego. Powód w chwili obecnej uzyskuje rentę szkoleniową w wysokości 702,01 złotych miesięcznie, w konsekwencji uznać należy, iż w żadnym stopniu nie zaspokaja ona jego choćby podstawowych potrzeb, nie wspominając o potrzebach całego gospodarstwa domowego. Zdarzenie z dnia 19 czerwca 2009 roku miało konsekwencje nie tylko w sferze obrażeń ciała powoda, ale także w sferze psychicznej, gdyż powód od momentu wypadku stał się osobą zależną od osób trzecich. Przez wiele miesięcy musiał przebywać w pozycji leżącej, nie mógł nawet samodzielnie spożywać posiłków, nie mówiąc już o potrzebach fizjologicznych. Jak dalej wskazano, wszystko to doprowadziło do stanu depresyjnego, poczucia beznadziejności i stanowienia ciężaru dla rodziny.

Zdaniem apelującego - Sąd Okręgowy ustalając kwotę zadośćuczynienia winien zwrócić uwagę, że powód w chwili wypadku był osobą młodą, prowadzącą stabilne życie rodzinne i aktywne zawodowo z perspektywami dostatniego życia. Obrażenia powoda miały charakter bardzo poważny i nawet obecnie należy mówić o dalszym pogarszaniu się sytuacji zdrowotnej powoda, w konsekwencji nie ma on możliwości podjęcia pracy i odciążenia rodziny w staraniach o utrzymanie. Co istotne, w wyniku wypadku doszło do naruszenia najważniejszego dobra chronionego prawem jakim jest zdrowie człowieka, dobra, którego powód już nie będzie mógł odzyskać. Nawet w chwili obecnej powód poza problemami z narządem wzroku (wielokrotne wizyty w szpitalu w związku z rosnącym ciśnieniem w oku) ma także problemy z poruszaniem się. Sąd Okręgowy winien zwrócić uwagę, iż uszczerbek na zdrowiu powoda w postępowaniu karnym został określony jako ciężki.

W ocenie powoda zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota 127.000 złotych, biorąc pod uwagę długość rehabilitacji, skalę cierpień psychicznych i fizycznych, a także fakt, że sytuacja zdrowotna powoda ulega wyłącznie pogorszeniu jest kwotą rażąco niską.

Odnosząc się do roszczenia odszkodowawczego, podkreślono, że wypadek spowodował także uszczerbek w majątku powoda, gdyż powód był osobą faktycznie prowadzącą działalność gospodarczą (...) J. O. w zakresie budownictwa, brak powoda w firmie spowodował niemożność wykonania zleceń w tym umowy zawartej z Przedsiębiorstwem Produkcyjno - Handlowym (...) J. K.. Powód był osobą współpracującą w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy z dnia 13 października 1998 roku tym samym, że wartość działania w ramach pracy powoda musiała być znacząca. Ponadto Apelujący wskazał, iż działalność gospodarcza została założona przez J. O. w trakcie trwania związku małżeńskiego, wobec tego stanowiła majątek wspólny małżonków. Idąc dalej dochody z prowadzonej działalności gospodarczej stanowiły również majątek wspólny, a w związku ze zdarzeniem powód nie był w stanie wykonać umowy, także żona powoda nie miała takiej możliwości, gdyż wszelkie czynności związane z działalnością gospodarczą podejmował powód. Poza powyższym w wyniku wypadku doszło do całkowitego uszkodzenia pojazdu służącego w prowadzeniu działalności gospodarczej oraz ucierpienia innych pracowników. W konsekwencji Sąd Okręgowy jest w błędnym przekonaniu, że w ww. sytuacji nie wystąpiła szkoda po stronie powoda, lecz wyłącznie po stronie J. O., skoro dochód z działalności stanowił także dochód powoda.

Apelujący zarzucił również, że sąd pierwszej instancji w toku orzekania nie zastosował wobec powoda zasady słuszności z art. 102 k.p.c., wskazując, że sytuacja osobista i majątkowa powoda jest sytuacją tragiczną, powód osiąga dochód w wysokości 702,01 złotych miesięcznie, wobec czego nie ma możliwości finansowych na pokrycie kosztów postępowania i kosztów zastępstwa procesowego wobec pozwanych. Powód wystąpił z pozwem samodzielnie wierząc w możliwość zasądzenia takiej kwoty tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania, zdając sobie jednocześnie sprawę, że nawet kwota pięciuset tysięcy złotych nie kompensuje utraty zdrowia, uprzedniego sposobu życia czy choćby poprawnych relacji rodzinnych. Nadto wskazano, że roszczenie powoda jest co do zasady jest słuszne, sporna jest wyłącznie wysokość roszczenia. Sąd winien zwrócić uwagę również na charakter roszczenia powoda - roszczenie o naprawienie szkody i zadośćuczynienie wobec krzywdy jaka spotkała go w związku ze zdarzeniem z dnia 19 czerwca

2009 roku Jeżeli powód będzie zmuszony z kwoty zasądzonego zadośćuczynienia zwrócić koszty postępowania przeciwnikom w zasadzie nie będzie mowy o jakiegokolwiek kompensacji i odczuwalnej wartości zadośćuczynienia.

Konkludując apelujący wskazał, że sąd drugiej instancji winien wziąć pod uwagę nie tylko obrażenia powoda, cierpienia i krzywdy, ale również jego obecną sytuację i brak pozytywnych prognoz w przyszłości dla powoda zarówno w zakresie zawodowym jak również zdrowotnym.

Na rozprawie apelacyjnej powód cofnął apelację w zakresie punktu drugiego zaskarżonego wyroku w części oddalającej powództwo o zapłatę kwoty 23.000 złotych.

Pozwana Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. w odpowiedzi na apelację powoda wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Pozwany T. S. na rozprawie apelacyjnej wniósł o oddalenie apelacji powoda.

***Apelację od powyższego wyroku wywiodła również pozwana – Towarzystwo (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. zaskarżając go w całości oraz zarzucając mu:***

1) naruszenie przepisów postępowania, mających wpływ na treść zapadłego orzeczenia, a w szczególności:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez rażące naruszenie granic swobodnej oceny dowodów, a tym samym ich ocenę wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego poprzez uznanie, iż:

a) sam fakt przyznania na rzecz powoda zadośćuczynienia na etapie postępowania likwidacyjnego przesądza o przyjęciu odpowiedzialności pozwanej, a obecne kwestionowanie zasadności roszczenia powoda przez pozwaną jest jedynie taktiką procesową, mimo iż postępowanie karne przeciwko T. S. zostało zakończone dopiero w toku postępowania cywilnego,

b) w przypadku zderzenia się dwóch pojazdów mechanicznych, z których przynajmniej jeden jest kierowany przez pracownika odbywającego podróż służbową służbowym pojazdem wyłączone zostaje zastosowanie do tych kierowców odpowiedzialność na zasadzie winy,

- art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że powód wykazał, że posiadacz pojazdu marki O. o nr rej. (...) w okolicznościach przedmiotowej sprawy ponosi odpowiedzialność za wypadek komunikacyjny z dnia 19 czerwca 2009 roku, a w konsekwencji, że pozwane towarzystwo ubezpieczeń jest zobowiązane do naprawienia szkody;

Z ostrożności procesowej, w przypadku nieuwzględnienia powyższych zarzutów pozwana zarzuciła naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez rażące naruszenie granic swobodnej oceny dowodów, a tym samym ich ocenę wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego poprzez uznanie, iż:

a) krzywda, jakiej doznał powód w wyniku zdarzenia uzasadnia przyznanie mu zadośćuczynienia w wysokości 150.000 złotych, w sytuacji gdy jest to kwota wygórowana, nadmierna i nieadekwatna do doznanej przez powoda krzywdy, w tym zakresie kwotą odpowiednią byłaby co najwyżej kwota 70.000 złotych,

b) powodowi przysługuje zadośćuczynienie w tak dużej wysokości, albowiem wskutek wypadku doznaje on ograniczeń w możliwości zarobkowania z uwagi na doznany przez niego uszczerbek z powodu znacznego obniżenia ostrości wzroku oka prawego,

c) kwota łączna 150.000 złotych jest adekwatna do rozmiarów cierpienia powoda, mimo iż opinia biegłego sądowego z zakresu psychologii potwierdza, że powód na skutek wypadku nie doznał zaburzeń przeżywania, powód samodzielnie poradził sobie ze skutkami wypadku, nie czuł potrzeby korzystania z pomocy psychologicznej;

- art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że powód wykazał, iż w związku ze zdarzeniem z dnia 19 czerwca 2009 roku doznał krzywdy w rozmiarach uzasadniających przyznanie zadośćuczynienia w łącznej wysokości 150.000 złotych, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy, a w szczególności zeznania świadków i sporządzone w sprawie opinie biegłych sądowych nie uzasadniały przyznania mu tego świadczenia w tak dużej wysokości.

2) naruszenie przepisów prawa materialnego mających wpływ na treść wydanego orzeczenia, a w szczególności:

- art. 436 § 2 k.c. oraz art. 415 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że skoro pozwany T. S. był jedynie dzierżycielem samochodu to odpowiedzialność posiadacza samochodu marki O. o nr rej. (...) za szkodę wyrządzoną powodowi w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 19 czerwca 2009 roku opiera się na zasadzie ryzyka przewidzianej w art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c.,

- art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie i uznanie, że powyższe przepisy stanowią podstawę prawną roszczenia powoda, w dalszym rzędzie uznanie odpowiedzialności posiadacza pojazdu marki O. o nr rej. (...) za szkodę wyrządzoną powodowi w wyniku wypadku z dnia 19 czerwca 2009 roku, a co za tym idzie uznanie odpowiedzialności pozwanego towarzystwa,

- art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zadośćuczynienia oraz odszkodowania w związku z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 19 czerwca 2009 roku, mimo iż posiadacz pojazdu marki O. o nr rej. (...) w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie jest obowiązany odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę,

Z ostrożności procesowej, w przypadku nieuwzględnienia powyższych zarzutów pozwana zarzuciła naruszenie art. 445 § 1 K.C. poprzez jego błędną wykładnię i zasądzenie na rzecz powoda kwoty zadośćuczynienia w zawyżonej wysokości w stosunku do doznanego przez niego uszczerbku na zdrowiu, podczas gdy kwota ta z pewnością nie stanowi sumy odpowiedniej, o której mowa w tym przepisie, a dotychczas wypłacone mu przez pozwaną zadośćuczynienie winno w całości rekompensować powodowi doznaną przez niego krzywdę;

W oparciu o tak sformułowane zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa wobec pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego - według norm przepisanych - za obie instancje. Ponadto z ostrożności procesowej o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powoda od pozwanej kwoty 47000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę; w pozostałym zakresie oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego - według norm przepisanych - za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji oraz pozostawienie rozstrzygnięciu tego sądu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego - według norm przepisanych, za postępowanie przed sądem pierwszej i drugiej instancji.

W uzasadnieniu podniesiono, że konsekwentnie od początku procesu pozwana kwestionowała zasadność roszczenia powoda, wprawdzie pozwana po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego wypłaciła na rzecz powoda kwotę 23.000 złotych, niemniej to nie oznacza, że roszczenie dochodzone pozwem jest uzasadnione. Pozwana wskazała również, że sąd pierwszej instancji całkowicie dowolnie, naruszając art. 233 k.p.c., wskazuje, że sam fakt przyznania na rzecz powoda zadośćuczynienia na etapie postępowania likwidacyjnego przesądza o przyjęciu odpowiedzialności pozwanej, a obecne kwestionowanie zasadności roszczenia powoda przez pozwaną jest jedynie taktyką procesową. Zaznaczono przy tym, że powód wytoczył powództwo przeciwko pozwanym pozwem z dnia 19 grudnia 2012 roku, kiedy to nie zostało jeszcze zakończone postępowanie karne przeciwko T. S.. To dopiero szczegółowe badania T. S., opinie biegłych sądowych, pozwoliły ustalić okoliczności dotyczące przyczyn i przebiegu wypadku z dnia 19 czerwca 2009 roku. Zdaniem apelującej powyższe w żaden sposób nie zwalniało sądu pierwszej instancji z badania zasadności roszczenia powoda.

Następnie apelująca podniosła, że sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia art. 436 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji oparcie rozstrzygnięcia na art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c. W okolicznościach przedmiotowej sprawy doszło bowiem do zderzenia się środków komunikacyjnych, a mianowicie pojazdu marki O. o nr rej. (...) oraz pojazdu marki T. o nr rej. (...). Zatem, zgodnie z przytoczonym przepisem, kierujący pojazdem marki T. o nr rej. (...) posiadacz samoistny/zależny może domagać się naprawienia poniesionej szkody od posiadacza pojazdu marki O. o nr rej. (...). Wbrew twierdzeniu sądu pierwszej instancji okoliczność, że pozwany T. S. był dzierżycielem samochodu, albowiem był w podróży służbowej, nie skutkuje wyłączeniem odpowiedzialności na zasadzie winy i obowiązkiem zastosowania w przedmiotowej sprawie norm dotyczących odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Z przepisu tego nie wynika, że wyłącznie w przypadku występowania kumulatywnie po każdej stronie posiadaczy samoistnych lub posiadaczy zależnych ma zastosowanie art. 436 § 2 k.c. Wyłącznie już samo zderzenie dwóch pojazdów skutkuje przyjęciem odpowiedzialności na zasadzie winy.

Zatem mając na uwadze, że posiadacza pojazdu marki Oper o nr rej. (...) w dniu zdarzenia posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w towarzystwie ubezpieczeń pozwanej, ewentualną odpowiedzialność posiadacza pojazdu należało zdaniem pozwanej rozpatrywać na zasadzie winy. W ocenie pozwanej powód nie wywiązał się z obowiązku udowodnienia faktów, z których wywodzi dla siebie określone skutki prawne, a w konsekwencji nie udowodnił zaistnienia przesłanek skutkujących odpowiedzialnością ubezpieczającego, a w konsekwencji i pozwanego towarzystwa ubezpieczeń, tj. istnienie oraz wysokość szkody, związek przyczynowy oraz zawinione zachowanie się

W dalszym rzędzie apelująca podniosła, że sąd pierwszej instancji naruszył również art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. W konsekwencji błędnie przyjętej podstawy odpowiedzialności sąd pierwszej instancji zasądził od pozwanej na rzecz powoda zadośćuczynienie oraz odszkodowanie w związku z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 19 czerwca 2009 roku, mimo iż posiadacz pojazdu marki O. o nr rej. (...) w okolicznościach sprawy nie jest obowiązany odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem pojazdu szkodę. Bowiem zgromadzony materiał dowodowy wskazuje na brak winy ubezpieczającego za skutki przedmiotowego wypadku

Odnosząc się do zarzutu naruszenia 233 § 1 k.p.c. pozwana wskazała, że sąd w sposób nieprawidłowy i całkowicie dowolny uznał, że w przypadku zderzenia się dwóch pojazdów mechanicznych, z których przynajmniej jeden jest kierowany przez pracownika odbywającego podróż służbową służbowym pojazdem wyłączona zostaje odpowiedzialność na zasadzie winy. Zdaniem pozwanej takie rozumowanie sądu pierwszej instancji jest, sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, uniemożliwia to ustalenie odpowiedzialnego sprawcy zdarzenia. Niemożliwym bowiem jest ustalenie, który z kierowców ponosi winę za zderzenie się pojazdów, skoro zastosowanie ma odpowiedzialność na zasadzie ryzyka.

Ponadto apelująca podniosła, że powód mimo art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. nie wykazał, że posiadacz pojazd marki O. o nr rej. (...) w okolicznościach przedmiotowej sprawy ponosi odpowiedzialność za wypadek komunikacyjny z dnia 19 czerwca 2009 roku, a w konsekwencji, że pozwane towarzystwo ubezpieczeń jest zobowiązane do naprawienia szkody. Wobec powyższego powództwo powoda winno ulec oddaleniu jako nieudowodnione.

W dalszej części uzasadnienia pozwana z ostrożności procesowej, w przypadku nieuwzględnienia powyższych zarzutów podniosła, że sąd pierwszej instancji dopuścił się rażącego naruszenia art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c. uznając roszczenie powoda za uzasadnione i udowodnione. Powód bowiem nie zdołał wykazać, że w związku z doznaną krzywdą winno mu przysługiwać zadośćuczynienie w zasądzonej przez Sąd kwocie. Zdaniem pozwanej w obliczu sporządzonych w sprawie opinii biegłych sądowych nie sposób uznać, by powodowi przysługiwało zadośćuczynienie w dodatkowej kwocie aż 127.000 złotych. W ocenie pozwanej sąd pierwszej instancji całkowicie pominął wnioski opinii biegłych sądowych, że powód w związku ze znacznym ograniczeniem widoczności oka prawego doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w wymiarze 30 %. Co prawda powód utracił możliwość wykonywania pracy związanej z ciężkim wysiłkiem, niemniej powód już od dzieciństwa ma wadę wzroku polegającą na krótkowzroczności, z tego powodu też już od dzieciństwa korzystał z korekcji wzroku okularowej. Zatem powód już od dzieciństwa był narażony



na odwarstwienie siatkówki oka w przypadku wykonywania pracy wymagającej dużego wysiłku, która też powód wykonywał przed wypadkiem.

W konsekwencji zdaniem pozwanej nie sposób uznać za sądem pierwszej instancji, że powód wyłącznie na skutek wypadku doznał ograniczeń w wykonywanej pracy. Co więcej powód obecnie może pracować w Zakładzie Pracy Chronionej, a także wykonywać ekspertyzy na potrzeby budownictwa. Wskazano, że nie znajdują potwierdzenia w sporządzonej opinii biegłego sądowego z zakresu psychologii, twierdzenia sądu dotyczące cierpienie psychicznych powoda. Powód po wypadku nie korzystał z pomocy specjalistów psychologa/psychiatry. Powód samodzielnie, przy wsparciu bliskich poradził sobie z nową sytuacją. Biegły sądowy wskazał, że u powoda po wypadku nie występowały zaburzenia, które wymagałyby leczenia, nie występowały patologiczne zaburzenia przeżywania.

Mając na uwadze powyższe pozwana stwierdziła, że strona powodowa nie udźwignęła spoczywającego na niej ciężaru udowodnienia swojego roszczenia co wysokości zasądzonej kwoty. W ocenie pozwanej, powodowi winno co najwyżej przysługiwać jeszcze dodatkowe zadośćuczynienie w łącznej wysokości 70.000 złotych, (dopłata 47.000,00 złotych.).

W piśmie z dnia 15 listopada 2016 roku pozwana Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. cofnęła apelację w części dotyczącej punktu trzeciego zaskarżonego wyroku. Na rozprawie apelacyjnej pozwana cofnęła apelację w zakresie punktu drugiego zaskarżonego wyroku.

W odpowiedzi na apelację pozwanej powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od strony pozwanej na swoją rzecz kosztów postępowania odwoławczego w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

#### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Na wstępie wskazać trzeba, że stosownie do dyspozycji art. 391 § 2 k.p.c. z uwagi na częściowe cofnięcie apelacji obu stron należało umorzyć postępowanie apelacyjne w zakresie, w którym powód i pozwana Towarzystwo (...) spółka akcyjna w W. cofnęli wniesione przez siebie środki odwoławcze [to jest w przypadku apelacji powoda – w części dotyczącej punktu II zaskarżonego wyroku co do kwoty 23.000 złotych, zaś w odniesieniu do apelacji strony pozwanej – w części dotyczącej punktów II i III zaskarżonego wyroku]. W tym stanie rzeczy orzeczono jak w punktach pierwszym i drugim sentencji.

Odnosząc się do meritum sprawy Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że apelacja pozwanej Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W. zasługiwała na uwzględnienie w zasadniczej części, natomiast apelacja strony powodowej okazała się zasadna jedynie w części skierowanej przeciwko rozstrzygnięciu o kosztach procesu zawartych w zaskarżonym wyroku.

Sąd Apelacyjny obowiązany jest w pierwszej kolejności wskazać, że co do zasady aprobej poczynione w rozpoznawanej sprawie przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne. Sąd Okręgowy przeprowadził bowiem pełne postępowanie dowodowe konieczne dla ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zgromadzone dowody poddał ocenie mieszczącej się w granicach wyznaczonych dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. i z tak zgromadzonego i ocenionego materiału dowodowego wyprowadził prawidłowe ustalenia faktyczne.

Wbrew zarzutom obu stron postępowania sądowi pierwszej instancji nie można zarzucić naruszenia jakichkolwiek przepisów postępowania, które miałyby wpływ na wynik postępowania [za wyjątkiem orzeczenia o kosztach procesu, co zostanie wyjaśnione w dalszej części uzasadnienia].

Nie zasługuje w szczególności na uwzględnienie sformułowany w obydwu apelacjach zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w powyższym przepisie sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, II CR 423/66, OSNPG 1967/5-6/21; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, I PKN 632/98, OSNAPiUS

2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, Lex, nr 80266; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku, IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267]. Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego [vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980/10/200; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNAPIUS 2000/17/655; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 roku, III CKN 1049/99, Lex nr 51627; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2000 roku, V CKN 94/00, Lex nr 52589; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 roku, IV CKN 859/00, Lex nr 53923; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 roku, IV CKN 1050/00, Lex nr 55499; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, Lex nr 56906; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, Lex nr 80273]. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając.

W okolicznościach niniejszej sprawy, w tym w świetle zarzutów obydwu apelacji, nie sposób uznać, aby doszło do naruszenia przez sąd pierwszej instancji normy prawnej zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenił bowiem dowody i na ich podstawie wyciągnął trafne wnioski co do okoliczności faktycznych mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Strona powodowa formułując zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskazała, że sąd pierwszej instancji nie rozważył w sposób wszechstronny zgromadzony materiał dowodowy w aspekcie ustalenia rozmiarów krzywdy doznanej przez powoda, a tym samym wysokości należnego mu zadośćuczynienia. Jest jednak znamienne, że powód jednocześnie w uzasadnieniu apelacji przyznał, że Sąd Okręgowy poczynił w sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, a jedynie – zdaniem powoda - dokonał nieodpowiedniej oceny przyjętych kryteriów ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Należy podkreślić, że skoro według skarżącego same ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji są prawidłowe, to nie ma żadnych jurydycznych argumentów przemawiających za słusznością zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., gdyż ustalenia co do faktów są pochodną dokonanej przez sąd oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Twierdzenie, że przyznana suma zadośćuczynienia w prawidłowo ustalonym stanie faktycznym nie jest odpowiednia do rozmiarów krzywdy powoda, może jedynie uzasadniać zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. poprzez jego wadliwe zastosowanie. Taki zarzut został zresztą również wyartykułowany przez powoda w apelacji, przy czym antycypując dalsze wywody wskazał trzeba, że w ocenie sądu odwoławczego Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej subsumpcji ustalonego stanu faktycznego do normy prawa zawartej w art. 445 § 1 k.c., albowiem przyznana suma zadośćuczynienia – przy założeniu, że strona pozwana byłaby obowiązana do naprawienia szkody doznanej przez powoda - była odpowiednia w rozumieniu tego przepisu. Wbrew twierdzeniom powoda – sąd pierwszej instancji uwzględnił wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy powoda, w szczególności charakter naruszonego dobra, stopień doznanego uszczerbku na zdrowiu,

intensywność doznanych cierpień psychicznych i fizycznych, skutki uszkodzenia ciała dla funkcjonowania powoda w rodzinie i społeczeństwie oraz możliwość wykonywania przez niego pracy. Konkludując, z tych przyczyn sformułowany przez powoda zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie zasługiwał na aprobatę.

Także zarzut strony pozwanej naruszenia powyższego przepisu nie mógł zostać uwzględniony. Pozwany zakład ubezpieczeń naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. doszukiwał się po pierwsze w tym, że sąd pierwszej instancji przyjął, że sam fakt przyznania na rzecz powoda zadośćuczynienia na etapie postępowania likwidacyjnego przesądza o przyjęciu odpowiedzialności pozwanej, a obecne kwestionowanie zasadności roszczenia powoda przez pozwaną jest jedynie taktiką procesową, mimo iż postępowanie karne przeciwko T. S. zostało zakończone dopiero w toku postępowania cywilnego. Po drugie, pozwany zarzut naruszenia przywołanego wyżej przepisu wywodził z tego, że Sąd Okręgowy wadliwie przyjął, że w przypadku zderzenia się dwóch pojazdów mechanicznych, z których przynajmniej jeden jest kierowany przez pracownika odbywającego podróż służbową służbowym pojazdem wyłączona zostaje do tych kierowców odpowiedzialność na zasadzie winy. Podkreślenia wynika, że tak sformułowane uzasadnienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie pozostaje w żadnym jurydycznym związku z treścią powyższego przepisu, który określa kryteria oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w ramach procesu ustalania istotnych dla sprawy okoliczności faktycznych. Czym innym jest natomiast subsumcja tak ustalonego stanu faktycznego do norm prawa materialnego stanowiących podstawę dochodzenia roszczeń w stosunku do pozwanego zakładu ubezpieczeń. Dodać należy, że w rozpoznawanej sprawie pomiędzy stronami ostatecznie okoliczności faktyczne dotyczące przebiegu wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego powód doznał uszkodzeń ciała, nie były sporne. Spór dotyczył samej zasady odpowiedzialności pozwanych z tytułu szkody poniesionej przez powoda. Ewentualna wadliwość rozstrzygnięcia sądu w tym zakresie nie mogła być więc pochodną naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., lecz wadliwego zastosowania norm prawa materialnego, zwłaszcza zawartych w art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c.. Z tego punktu widzenia zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. okazał się całkowicie bezzasadny, podobnie jak powiązany z nim zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. Nie budzi wprawdzie wątpliwości, że to na powodzie spoczywa ciężar dowodu zaistnienia przesłanek odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego objętego ochroną ubezpieczeniową udzieloną mu przez pozwany zakład ubezpieczeń w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkodę doznaną przez powoda w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 19 czerwca 2009 roku, jednak w badanej sprawie rozstrzygnięcie, czy podmiot ten ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy czy na zasadzie ryzyka wiąże się przede wszystkim z kwestią prawidłowości dokonanej przez sąd pierwszej instancji wykładni art. 436 § 1 i 2 k.c..

Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że strona pozwana zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. doszukiwała się także w wadliwości ustaleń sądu pierwszej instancji co do rozmiarów krzywdy doznanej przez powoda. Podkreślić trzeba jednak, że zwalczanie swobodnej oceny dowodów nie może polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, lecz konieczne jest - przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi - wykazanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy [analogicznie Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lipca 2008 roku, VI ACa 306/08]. W badanej sprawie strona pozwana nie przedstawiła natomiast żadnych racjonalnych argumentów przemawiających za tym, że ustalenia faktyczne poczynione przez sąd, zwłaszcza dotyczących skutków zaistniałego wypadku dla stanu zdrowia powoda i jego życia zawodowego, rodzinnego i społecznego, są wadliwe. Po pierwsze, okoliczność, że powód w wyniku urazu powypadkowego praktycznie utracił wzrok w jednym oku wynika z opinii biegłego z zakresu okulistyki, której wnioski w tym zakresie są jednoznaczne i logicznie umotywowane. Biegły wskazał wprawdzie, że powód z racji wrodzonej krótkowzroczności była narażony na odwarstwienie siatkówki oka, jednak decydującym przyczyną wyzwalającą to schorzenie był uraz głowy doznany w czasie wypadku. Tym samym – wbrew zarzutom strony pozwanej - ograniczenie widoczności oka prawego pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem z dnia 19 czerwca 2009 roku. Z kolei z opinii biegłego z zakresu medycyny pracy wynika, że powyższy stan zdrowia powoda powoduje istotne ograniczenie w możliwości wykonywania pracy przez powoda, co niewątpliwie wpływa na pogłębienie poczucia krzywdy powoda, który pomimo stosunkowo młodego wieku został pozbawiony możliwości wykonywania pracy zarobkowej zgodnej ze swoimi kwalifikacjami. Odmienne twierdzenia strony pozwanej nie znajdują więc żadnego odzwierciedlenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Po drugie, za chybione uznać zarzuty pozwanej, że sąd pierwszej instancji poczynił wadliwe ustalenia co do cierpień

psychicznych powoda. Skarżąca w tej mierze odwołała się do wniosków zawartych w opinii biegłego z zakresu psychologii, co stanowi zapewne oczywistą niedokładność apelacji, gdyż w sprawie został przeprowadzony dowód z opinii biegłego z zakresu psychiatrii. Z tej opinii wynika wprawdzie, że powód w wyniku wypadku nie doznał choroby psychicznej lub innego rodzaju zaburzenia psychiczne, jednak nie jest to tożsame z wnioskiem, że powód nie doznawał cierpień psychicznych będących pochodną urazu doznanego w wyniku wypadku komunikacyjnego. Nie wymaga wiedzy specjalistycznej ustalenie, że sytuacja, w jakiej powód się znalazł w następstwie powyższego zdarzenia, to jest doznanie poważnego uszkodzenia ciała, konieczność poddania się długotrwałemu leczeniu i rehabilitacji, brak szansy na powrót do zdrowia, utrata możliwości zarobkowania dla każdego człowieka, w tym także powoda musiałoby stanowić źródło istotnych cierpień psychicznych. W związku z tym ustalenia sądu pierwszej instancji poczynione w tym zakresie uznać trzeba za w pełni prawidłowe. Po trzecie, analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje, że sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez powoda krzywdy i z tego względu także zarzut pozwanego o nieodpowiedności sumy przyznanej tytułem zadośćuczynienia – przy założeniu odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń za szkodę poniesioną przez powoda - nie zasługiwałby na uwzględnienie.

Konkludując, Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że sąd pierwszej instancji nie dopuścił się naruszenia wskazanych przez stron przepisów postępowania, zaś poczynione przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne znajdują oparcie w prawidłowo ocenionym i zgromadzonym materiale dowodowym.

Sąd odwoławczy za zasadne uznał natomiast zarzuty pozwanego zakładu ubezpieczeń dotyczące naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę przypisanej temu podmiotowi odpowiedzialności za szkodę doznaną przez powoda w wyniku zdarzenia z dnia 19 czerwca 2009 roku.

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że roszczenie powoda jest usprawiedliwione co do zasady na podstawie art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c.

Tytułem wstępu zaznaczyć trzeba, że odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń ma charakter odpowiedzialności gwarancyjnej. Zgodnie z dyspozycji art. 822 § 1 k.c. „przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia”. Stosownie natomiast do treści art. 822 § 4 k.c. – „uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń”. Z powyższym przepisem koresponduje treść art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych [Dz.U. Nr 124, poz. 1151 ze zm.].

Zauważyć należy, że przesłanką powstania po stronie ubezpieczyciela obowiązku odszkodowawczego na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest odpowiedzialność ubezpieczonego za wyrządzoną szkodę. Stosownie bowiem do treści art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych [Dz.U. Nr 124, poz. 1151 ze zm.] „Z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia”.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy przyjął, że podstawą prawną odpowiedzialności deliktowej podmiotu ubezpieczonego przez pozwany zakład ubezpieczeń za szkodę wyrządzoną powodowi stanowi art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c.

Zgodnie z art. 435 § 1 k.c. „prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek

siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności”. Przepis art. 436 § 1 k.c. wskazuje natomiast, iż „odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Jednakże gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny”.

Z powyższych przepisów wynika, że dla przypisania danemu podmiotowi odpowiedzialności deliktowej na podstawie przytoczonych powyżej przepisów konieczne jest łączne spełnienie następujących przesłanek:

- powstanie szkody rozumianej jako uszczerbek w dobrach prawnie chronionych o charakterze majątkowym; a w przypadkach określonych w ustawie – także o charakterze niemajątkowym;
- wyrządzenie szkody przez ruch mechanicznego środka komunikacji;
- związek przyczynowy pomiędzy ruchem mechanicznego środka komunikacji a powstaniem szkody.

Zgodnie z dyspozycją art. 6 k.c. ciężar dowodu zaistnienia wyżej wymienionych okoliczności spoczywa na stronie powodowej, albowiem ona wywodzi z tego faktu skutki prawne.

W rozpoznawanej sprawie w istocie poza sporem pozostaje, że w dniu 19 czerwca 2009 roku kierowany przez T. S. samochód marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) zjechał ze swojego pasa ruchu i zderzył się z jadącym naprzeciwko samochodem ciężarowym marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...) kierowanym przez K. O., w wyniku czego ten ostatni pojazd wpadł w poślizg, wjechał na przeciwny pas ruchu i tam uderzył w samochód ciężarowy marki S.. Bezsporne jest, że w wyniku tego zdarzenia powód doznał uszkodzeń ciała. W tym stanie rzeczy za wykazane uznać trzeba, że powód doznał szkodę na osobie w postaci uszczerbku na zdrowiu, jak również że szkoda ta była bezpośrednio spowodowana przez ruch mechanicznego środka komunikacji oraz że pomiędzy tymi dwoma zjawiskami istniał związek przyczynowy.

Przy założeniu, że posiadacz samochodu marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) ponosiłby odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną powodowi na podstawie art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c., to pozwany zakład ubezpieczeń mógłby się zwolnić od odpowiedzialności gwarancyjnej przewidzianej w art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych tylko wówczas, gdyby wykazał, że zaistniała jedna z okoliczności egzoneracyjnych, jakimi są: 1. siła wyższa; 2. wyłączna wina poszkodowanego; 3. wyłączna wina osoby trzeciej, za którą dany posiadacz mechanicznego środka komunikacji nie ponosi odpowiedzialności.

Sąd Okręgowy trafnie zauważył, że pozwany w niniejszej sprawie nie powołał się jednak na żadną z powyższych przesłanek wyłączających odpowiedzialność posiadacza mechanicznego środka komunikacji za szkodę wyrządzoną jego ruchem, jak również zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala przyjąć, że do powstania szkody doszło w wyniku działania siły wyższej bądź też, że szkoda wynikła z wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej.

Tym niemniej powyższe rozważania miałyby zastosowanie, gdyby posiadacz samochodu marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) ponosiłby odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną powodowi w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 19 czerwca 2009 roku na podstawie art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c.

Skarżący zakład ubezpieczeń trafnie jednak wskazał, że wyjątki od zasady odpowiedzialności przewidzianej w art. 436 § 1 k.c., przewiduje art. 436 § 2 k.c., zgodnie z którym - „W razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia szkód na zasadach ogólnych. Również tylko na zasadach ogólnych osoby te są odpowiedzialne za szkody wyrządzone tym, którym przewożą z grzeczności”. Przepis powyższy odsyła do przepisów ogólnych o czynach niedozwolonych, przede wszystkim do art. 415 k.c., które przyjmuje jako zasadę odpowiedzialności winę sprawcy szkody.

W niniejszej sprawie strona pozwana wskazała bowiem, że powód doznała szkody w wyniku zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody i tym samym posiadacz samochodu marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) ponosi w stosunku do niej odpowiedzialność na zasadzie winy.

W judykaturze prawa cywilnego dominuje pogląd, że zderzeniem się pojazdów w rozumieniu art. 436 § 2 k.c. jest każde – bez względu na przyczynę – zetknięcie się tych pojazdów będących w ruchu [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 1998 roku, I CKU 87/98, Prok. i Pr.-wkl. 1999, nr 3, s. 31; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 2 stycznia 1976 roku, III CZP 79/75, OSNCP 1976, nr 7-8, poz. 155]. W rozpoznawanej sprawie pomiędzy stronami w istocie nie istniał spór co do tego, że zarówno samochód osobowy marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) kierowany przez pozwanego T. S., jak i samochód ciężarowy marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...) kierowany przez powoda w czasie wypadku komunikacyjnego z dnia 19 czerwca 2009 roku znajdowały się w ruchu i tym samym doszło pomiędzy nimi do zdarzenia w rozumieniu art. 436 § 2 k.c.

Powyższe ustalenie w ocenie Sądu Okręgowego nie oznaczało jednak, że odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza samochodu marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) za szkodę wyrządzoną powodowi w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 19 czerwca 2009 roku nie opiera się na zasadach ogólnych. Sąd Okręgowy zaakcentował bowiem, że T. S., który był kierowcą powyższego pojazdu w dacie zdarzenia, był wyłącznie jego dzierżycielem.

W tym miejscu wskazać trzeba, że przepis art. 436 § 2 k.c. w istocie odsyła do zasad ogólnych jedynie w zakresie wzajemnych roszczeń o naprawienie szkód przysługujących posiadaczom [zarówno samoistnym, jak i zależnym] pojazdów mechanicznych, które uległy zderzeniu. Wynika to z wykładni systemowej przepisów zawartych w art. 436 k.c. Przepis art. 436 § 2 k.c. posługuje się bowiem pojęciem „wymienione osoby”, co należy odnosić do osób wymienionych w art. 436 § 1 k.c., który stanowi o odpowiedzialności posiadacza samoistnego i posiadacza zależnego pojazdu mechanicznego.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy trafnie wskazał, że pozwanego T. S. nie można uznać za posiadacza samochodu marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...).

Z bezspornych okoliczności sprawy wynika bowiem, że pozwany w czasie wypadku komunikacyjnego z dnia 19 czerwca 2009 roku znajdował się w podróży służbowej, zaś kierowany przez niego samochód stanowił pojazd służbowy udostępniony mu przez pracodawcę do celów podróży służbowej. W tym stanie rzeczy nie można jego władztwa nad oznaczonym wyżej pojazdem zakwalifikować jako posiadania rzeczy.

Sąd Okręgowy trafnie wskazał, że z przepisu art. 336 k.c. wynika, że posiadanie jest określonym rodzajem władztwa nad rzeczą. W rozumieniu tego przepisu na posiadanie składają się dwa elementy: element fizyczny (corpus) oraz element psychiczny (animus). Najogólniej rzecz ujmując, corpus oznacza, że pewna osoba znajduje się w sytuacji, która daje jej możliwość władania rzeczą w taki sposób, jak mogą to czynić osoby, którym przysługuje do rzeczy określone prawo, przy czym nie jest konieczne efektywne wykonywanie tego władztwa. Animus zaś oznacza wolę wykonywania względem rzeczy określonego prawa dla siebie. Przepis art. 336 k.c. wyróżnia dwa rodzaje posiadania: posiadanie samoistne i posiadanie zależne. Posiadaczem samoistnym rzeczy jest ten, kto nią włada jak właściciel, wyrażając tym samym wolę wykonywania w stosunku do niej prawa własności. Posiadaczem zależnym natomiast jest ten, kto włada rzeczą w zakresie innego prawa niż prawo własności, na przykład użytkownika, zastawu, najmu, dzierżawy.

W tym stanie rzeczy zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, że pozwany T. S. władając okresowo pojazdem służbowym należącym do pracodawcy w czasie i dla potrzeb wykonywania swoich obowiązków pracowniczych był posiadaczem tego samochodu. Nie można mu bowiem przypisać zamiaru władania tą rzeczą dla siebie, czy to w charakterze właściciela rzeczy, czy też w ramach innego stosunku prawnego. Z tego względu przyjąć należy, że był on jedynie dzierżycielem samochodu osobowego samochodu marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...). w rozumieniu art. 338 k.c., albowiem różnica pomiędzy posiadaniem a dzierżeniem polega właśnie na tym, że dzierżycielem władającym faktycznie daną rzecz nie czyni to w imieniu własnym, czyli dla siebie, lecz w imieniu innej osoby. W doktrynie prawa

cywilnego wskazuje się, że typowymi dzierżycielami są właśnie pracownicy, którzy korzystają z rzeczy pracodawcy dla celów związanych z wykonywaną pracą [vide s. Rudnicki, Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe, Warszawa 2003, s. 505 – 506].

W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczność, że jednym z kierujących pojazdami mechanicznymi, które uległy zderzeniu, był dzierżyciel pojazdu miałyby znaczenie dla odmiennego ukształtowania zasad odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego w stosunku do regulacji zawartej w art. 436 § 2 k.c. tylko wówczas, gdyby to dzierżyciel jako poszkodowany dochodziłby roszczeń odszkodowawczych w stosunku do posiadacza innego pojazdu mechanicznego lub zakładu ubezpieczeń ubezpieczającego posiadacza tego pojazdu od odpowiedzialności cywilnej.

W badanej sprawie taka sytuacja jednak nie zachodzi, albowiem powód – co jest okolicznością bezsporną – był właścicielem, a tym samym posiadaczem samoistnym samochodu ciężarowego marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...), który brał udział w zderzeniu z samochodem osobowym marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Jego roszczenie w stosunku do pozwanego zakładu ubezpieczeń o naprawienie szkody doznanej w wyniku powyższego zdarzenia opierało się na twierdzeniu, że podmiot ten w ramach umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza samochodu osobowego marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) jest z mocy art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych [Dz.U. Nr 124, poz. 1151 ze zm.] obowiązany do naprawienia szkody wyrządzonej powodowi. Jak wyjaśniono to w poprzedniej części uzasadnienia z przywołanego wyżej przepisu wynika, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę. Tym samym konieczną i zarazem wystarczającą przesłanką odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń było przypisanie obowiązku naprawienia szkody posiadaczowi lub kierującemu pojazdem mechanicznym. Wskazać w tym miejscu trzeba, że odpowiedzialność kierującego pojazdem mechanicznym nie będącego jego posiadaczem za szkodę wyrządzoną ruchem pojazdu mechanicznego zawsze będzie oparta na zasadach ogólnych, gdyż zarówno art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c., jak i art. 436 § 2 k.c. określa wyłącznie zasady odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego. W rozpoznawanej sprawie oznacza to, że podstawą prawną odpowiedzialności T. S. jako kierującego samochodem osobowym marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) jest art. 415 k.c., który kreuje odpowiedzialność na zasadzie winy. Przez winę rozumieć zaś należy możliwość postawienia danej osobie zarzutu, że nie zachowała się prawidłowo (tj. zgodnie z prawem i zasadami współżycia społecznego), chociaż mogła i powinna tak się zachować. Innymi słowy, że w konkretnej sytuacji dopuścił się on nagannej decyzji odnoszącej się do podjętego przez niego bezprawnego czynu. Takie ujmowanie winy stanowi konsekwencję posługiwania się na gruncie prawa cywilnego kategoriami analogicznymi do pojęcia winy w prawie karnym, a jednocześnie dominacji koncepcji normatywnej winy [vide B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, Wina jako podstawa..., s. 88; Z. Radwański, Zobowiązania..., s. 198; W. Czachórski, Zobowiązania..., s. 204; Z. Banaszczyk (w:) Kodeks..., s. 1215]. Także w orzecznictwie przyjmuje się, że na podstawie prawa cywilnego winę można przypisać podmiotowi prawa, kiedy istnieją podstawy do negatywnej oceny jego zachowania z punktu widzenia zarówno obiektywnego, jak i subiektywnego - tzw. zarzucalność postępowania [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2003 roku, IV CK 32/2002, niepubl.]. Jedną z przesłanek wyłączających winę sprawcy szkody jest jego niepoczytalność w rozumieniu art. 425 k.c. W rozpoznawanej sprawie z niekwestionowanych przez powoda okoliczności faktycznych ustalonych przez sąd pierwszej instancji [vide oświadczenie pełnomocnika powoda na rozprawie apelacyjnej] wynika jednoznacznie, że w czasie wypadku z dnia 19 czerwca 2009 roku u T. S. wystąpiło chwilowe wyłączenie stanu świadomości na skutek migotania przedsionków z niemiarowością ekstrasystolityczną komorową typu R/T z okresami pauz asystolicznych do 1300 msek z następową redukcją ciśnienia tętniczego, które w efekcie spowodowało niedokrwienie mózgu. Tym samym, skoro T. S. był w tym momencie w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenia woli, to nie można mu przypisać winy w rozumieniu art. 415 k.c., a w konsekwencji – jak słusznie przyjął sąd pierwszej instancji – nie jest on obowiązany do odszkodowania za szkodę wyrządzoną powodowi w następstwie wypadku z dnia 19 czerwca 2009 roku. W związku z tym odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń nie można wyprowadzać z czynu przypisanego T. S. jako kierującemu samochodem osobowym marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...).

W tym stanie rzeczy pozwany zakład ubezpieczeń byłby obowiązany do zapłaty na rzecz powoda odszkodowania tylko wówczas, gdyby taki obowiązek można byłoby przypisać posiadaczowi samochodu osobowego marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...), jakim był (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ś.. Jak wskazano wyżej, skoro powód był również posiadaczem uczestniczącego w zderzeniu samochodu ciężarowego marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...), to do jego roszczeń w stosunku do innego posiadacza miałby zastosowanie art. 436 § 2 k.c., a nie - jak błędnie przyjął sąd pierwszej instancji - art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c. W związku z tym jego odpowiedzialność nie jest oparta na zasadzie ryzyka, lecz na zasadach ogólnych. Taka wykładnia jest zgodna z celem tego przepisu, albowiem zmierza on do wyeliminowania sytuacji, w której w razie zderzenia pojazdów mechanicznych wszyscy posiadacze mogliby wzajemnie w stosunku do siebie [i zakładów ubezpieczeń ubezpieczających od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych] dochodzić roszczeń na podstawie art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c. , czyli na zasadzie ryzyka.

Skoro więc odpowiedzialność posiadacza samochodu ciężarowego marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...) za szkodę wyrządzoną powodowi jako posiadaczowi samochodu osobowego marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) w następstwie zderzenia tych pojazdów oparta jest na zasadach ogólnych, to konieczne jest odwołanie się w tym zakresie do przepisów regulujących odpowiedzialność deliktową na zasadach ogólnych. Takim przepisem jest przede wszystkim art. 415 k.c., który stanowi: „kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia”. W przypadku osób prawnych, do których należy (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ś. zastosowanie znajdują także przepisy art. 416 k.c., art. 429 i art. 430 k.c. regulujące odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez organ osoby prawnej [art. 416 k.c.], pracowników i podwładnych [art. 430 k.c.] oraz inne osoby, którym osoba prawna powierzyła wykonanie czynności, z którą wiąże się szkoda [art. 429 k.c.]. Podkreślić jednak trzeba, że w każdym z tych przypadków odpowiedzialność oparta jest na zasadzie winy. W tym stanie rzeczy dla przypisania wyżej wymienionemu podmiotowi odpowiedzialności deliktowej w niniejszej sprawie konieczne byłoby łączne spełnienie następujących przesłanek: 1/ powstanie szkody; 2/ wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym polegającym na bezprawnym i zawinionym działaniu lub zaniechaniu organu lub osoby, której pozwana powierzyła wykonanie czynności; 3/ normalny związek przyczynowy pomiędzy powyższym działaniem lub zaniechaniem a wyrządzoną szkodą. Ciężar dowodu zaistnienia wymienionych wyżej przesłanek spoczywa zgodnie z dyspozycją art. 6 k.c. na poszkodowanym, albowiem to on wywodzi z tych okoliczności skutki prawne. W rozpoznawanej sprawie nie można wyprowadzać odpowiedzialności (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ś. z faktu, że szkoda została wyrządzona przez jej pracownika, jakim był T. S., albowiem w myśl art. 430 k.c. przesłanką odpowiedzialności zwierzchnika jest wyrządzenie szkody z winy podwładnego, a tej winy T. S. nie można przypisać. Z kolei brak podstaw, aby wyprowadzać odpowiedzialność (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ś. z jej własnego czynu niedozwolonego. Takim czynem mógłby być bowiem jedynie wydanie T. S. polecenia udania się w podróż służbową samochodem służbowym w sytuacji, w której organ powyższej spółki wiedział lub przy zachowaniu należytej staranności powinien wiedzieć, że istnieją przeciwwskazania zdrowotne do kierowania przez powoda pojazdami mechanicznymi ewentualnie z innych przyczyn nie może prowadzić tego rodzaju pojazdów. W badanej sprawie na takie okoliczności powód się nie powołał, a tym bardziej ich nie wykazał. Niezależnie od tego zaznaczyć trzeba, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że T. S. został skierowany przez pracodawcę na badania okresowe przez lekarza medycyny pracy, który nie stwierdził żadnych przeciwwskazań medycznych do wykonywania przez niego obowiązków pracowniczych. W tym stanie rzeczy (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ś. [a ściślej osoba pełniąca organu tej spółki] nie miała żadnych podstaw do uznania, że T. S. z uwagi na stan zdrowia nie może w dniu 19 czerwca 2009 roku kierować pojazdem spółki w czasie odbywania podróży służbowej. Oznacza to, że ani organowi (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ś. ani innemu pracownikowi tego podmiotu nie można przypisać żadnego zawinionego zachowania pozostającego w adekwatnym związku przyczynowym z zaistnieniem wypadku komunikacyjnego z dnia 19 czerwca 2009 roku, którego następstwem była szkoda wyrządzona powodowi.

W konsekwencji rację ma pozwany zakład ubezpieczeń wskazując, że (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ś. jako posiadacz samochodu osobowego marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) nie byłaby obowiązana do naprawienia szkody doznanej przez powoda w wyniku zdarzenia z dnia 19 czerwca 2009 roku, co w



myśl art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych [Dz.U. Nr 124, poz. 1151 ze zm.] warunkowałoby odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnego posiadacza pojazdu mechanicznego.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, powództwo przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. nie zasługiwało na uwzględnienie co do zasady, co powinno skutkować oddaleniem powództwa w stosunku do tego pozwanego w całości. Z uwagi na odmienne rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji, uwzględniając w tym zakresie apelację powoda należało na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. odpowiednio zmienić zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym, co znalazło odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu zawartym w punkcie III sentencji. Sąd odwoławczy obowiązany jest wskazać, że z tego względu zbędne było odnoszenie się do zarzutów strony pozwanej dotyczących wysokości zasądzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia. Gwoli jasności, w ocenie Sądu Apelacyjnego, w okolicznościach badanej sprawy, zadośćuczynienie przyznane powodowi, przy założeniu odpowiedzialności strony pozwanej, nie można byłoby uznać za nieodpowiednie i w związku z tym nie można zarzucić sądowi pierwszej instancji naruszenia art. 445 § 1 k.c.

Analogicznie, skoro powództwo przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. nie zasługiwało na uwzględnienie co do zasady, to apelacja powoda skierowana przeciwko rozstrzygnięciu sądu pierwszej instancji częściowo oddalającym powyższe powództwa musiała zostać oddalona. Bezprzedmiotowe w tym stanie rzeczy było ustosunkowanie się do zarzutów skarżącego dotyczących prawidłowości ustalenia wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia i odszkodowania za szkodę majątkową. Tym niemniej, jak wskazano wyżej, w zakresie wysokości zadośćuczynienia uznać trzeba, że sąd pierwszej instancji nie naruszył dyspozycji art. 445 § 1 k.c., gdyż świadczenie przyznane przez niego z tego tytułu – przy założeniu odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń – uwzględniało wszystkie okoliczności sprawy i stanowiło odpowiednią sumę w rozumieniu tego przepisu. Z kolei w zakresie odszkodowania, jakkolwiek powód ma rację wskazując, że w świetle art. 361 § 2 k.c. niemożność wykonania przez żonę powoda zobowiązania wynikającego z umowy o roboty budowlane mogło prowadzić do szkody w majątku samego powoda, gdyż wynagrodzenie z tytułu tej umowy weszłoby do majątku wspólnego powoda i jego żony, to i tak sąd pierwszej instancji słusznie przyjął, że powód nie wykazał wysokości tej szkody. Nie można bowiem utożsamiać samej wysokości wynagrodzenia przewidzianego w umowie ze szkodą poniesioną przez powoda, gdyż wynagrodzenie to miało pokryć wszystkie koszty związane z wykonywaniem przedmiotu umowy, w tym także koszty nabycia materiałów i wynagrodzenia pracowników, jak również daniny publicznoprawne. W tym stanie rzeczy powód powinien wykazać wysokość faktycznej korzyści, którą utracił na skutek niewykonania umowy z dnia 29 maja 2009 roku. Sąd pierwszej instancji trafnie wskazał, że na tę okoliczność powód nie zawnioskował żadnego obiektywnego dowodu, co doprowadziło go do słusznego wniosku o niewykazaniu przez powoda faktu poniesienia powyższej szkody. W związku z tym zarzuty podniesione w apelacji powoda nie mogłyby doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku co do istoty sprawy, co skutkowało oddaleniem apelacji powoda w powyższej części na podstawie art. 385 k.p.c., czego odzwierciedleniem było rozstrzygnięcie zawarte w punkcie IV sentencji.

Sąd Apelacyjny uznał natomiast apelację powoda za zasadną w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach procesu. W świetle zapadłego w rozpoznawanej sprawie orzeczenia co do istoty sprawy, zgodnie z zasadą odpowiedzialnością za wynik sprawy wyrażaną w art. 98 § 1 k.p.c. powód jako strona przegrywająca procesu powinien zwrócić pozwanym całość poniesionych przez nich kosztów procesu. Tym niemniej skarżący zasadnie wskazał, że w rozpoznawanej sprawie zaistniała podstawa do zastosowania art. 102 k.p.c.

W myśl tego przepisu w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Cytowany przepis statuuje regułę słuszności w zakresie orzekania w przedmiocie kosztów procesu, przewidując, iż sąd może w szczególnie uzasadnionych wypadkach odstąpić od obciążania strony przegrywającej proces kosztami postępowania strony przeciwnej. Należy zwrócić uwagę, iż ustawodawca w dyspozycji art. 102 k.p.c. nie wskazał jakichkolwiek wskazówek odnośnie tego, co należy rozumieć pod pojęciem „wypadku szczególnie uzasadnionego”, jednakże przyjmuje się, iż przy ocenie wystąpienia przesłanek wynikających z w/w przepisu zwykle brane są pod uwagę zarówno takie okoliczności, które odnoszą się do faktów

związanych z samym przebiegiem procesu, jak i takie, które dotyczą stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego. Przy czym przez fakty związane z samym przebiegiem procesu należy pojmować takie okoliczności jak np. podstawę oddalenia żądania, zgodność zamiarów stron w sprawach dotyczących stosunku prawnego, który może być ukształtowany tylko wyrokiem, szczególną zawilóść lub precedensowy charakter sprawy albo subiektywne przekonanie strony co do zasadności zgłoszonego roszczenia - trudne do zweryfikowania a limine, a ponadto sposób prowadzenia procesu przez stronę przegrywającą albo niesumienne lub oczywiście niewłaściwe postępowanie strony wygrywającej, która w ten sposób wywołała proces i koszty połączone z jego prowadzeniem [vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 lipca 2013 roku, Lex nr 1349918]. W badanej sprawie zaistniały tego rodzaju szczególne okoliczności. Powód w związku z przebiegiem wypadku komunikacyjnego miał uzasadnione podstawy do przyjęcia, że pozwani ponoszą odpowiedzialność za szkodę poniesioną przez niego w wyniku zdarzenia z dnia 19 czerwca 2009 roku – tym bardziej, że pozwany zakład ubezpieczeń pierwotnie uznał tę odpowiedzialność spełniając częściowo świadczenie odszkodowawcze na rzecz powoda i dopiero w następstwie ustaleń poczynionych w toku postępowania karnego zmieniając swoje stanowisko w sprawie. Dodać trzeba, że nie tylko stan faktyczny, lecz także stan prawny w badanej sprawie był skomplikowany i w związku z tym powód mógł działać w przekonaniu o słuszności swoich roszczeń. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że wyniku wypadku powód doznał bardzo poważnych obrażeń ciała i jego sytuacja majątkowa znacząco się na skutek tego pogorszyła, nie można uznać za słuszne, aby pomimo przegrania sprawy obciążać powoda kosztami procesu w stosunku do pozwanych.

W związku z tym Sąd Apelacyjny na skutek apelacji powoda zmienił zaskarżony wyrok w zakresie zawartego w punkcie czwartym orzeczenia o kosztach procesu poprzez odstąpienie od obciążenia powoda kosztami procesu w stosunku do obydwu pozwanych. Z tego względu na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono jak w punkcie III sentencji.

W konsekwencji w oparciu o dyspozycję art. 385 k.p.c. należało oddalić apelację pozwanego zakładu ubezpieczeń w tej części, które zaskarżało orzeczenie o kosztach procesu i zawierało wniosek o zmianę tego orzeczenia poprzez zasądzenie kosztów procesu w całości od powoda na rzecz pozwanego. W tym stanie rzeczy orzeczono jak w punkcie IV sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w punkcie V sentencji na podstawie art. 102 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. kierując się tymi samymi przesłankami, które legły u podstaw rozstrzygnięcia o kosztach procesu przed sądem pierwszej instancji. Pomimo tego, że powód przegrał postępowanie apelacyjne zasady słuszności przemawiają za tym, aby nie obciążać go kosztami procesu na rzecz pozwanego zakładu ubezpieczeń.

SSA Dariusz Rystał SSA Krzysztof Górski SSO del. Tomasz Sobieraj